Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł
Łódź, niedziela 17 sierpnia 1947 r.
Rok III Nr 224 (774)

Jeżeli kobieta nie może żądać, to wówczas prosi...
(Fot. Eagle Lion)

Rozwiane sny o dopływie dolarów

Przypuszczenie, które było szaleństwem

ze strony Brytyjczyków

I oni wreszcie przestali interesować się planem Marshalla

LONDYN, 16.8. (API). „Manchester Guardian" pisze dziś, że brytyjczycy stracili zupełnie zainteresowanie dla konferencji paryskiej z chwilą, gdy doszli do wniosku, że nie rozwiąże ona ich trudności gospodarczych. Pismo uważa, iż jest to „nabiący rys ostatnich tygodni".

Rząd brytyjski liczył najwidoczniej w pierwszym okresie, że stanie pierwszy w kolejce, kiedy światu będą udzielane świeże zapasy dolarów. Przypuszczenia takie było jednak szaleństwem. „Dobrze się stało — pisze „Manchester Guardian", — że ślepa wiara w plan Marshalla skończyła się i że parlament brytyjski podjął istotne decyzje w sprawie zwalczania kryzysu, zanim rozjechał się na wakacje".

Niemniej jednak „Manchester Guardian" uważa, iż pierwszym obowiązkiem W. Brytanii jest nieprzeszkadzanie w realizacji „planu Marshalla".

NOWY JORK, 16.8. (PAP). W Waszyngtonie podano urzędowo do wiadomości, że w poniedziałek, 18 bm., rozpocznie się anglo-amerykańska konferencja na temat złagodzenia wa

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

SŁOWO, które nie padło

W ciągu ostatniego półrocza mieliśmy szereg procesów politycznych, które rzuciły jaskrawe światło na działalność i nastroje, orientującej się na Londyn i kierowanej przez „londyńczyków" konspiracji.

Był proces Rzepeckiego, proces „Liceum", proces Augustyńskiego i towarzyszy, a obecnie uwagę całej Polski ściąga na Kraków, toczący się tam obecnie proces „Izby Kontroli".

Nadawane po dzienniku wieczornym przez radio nagrane na płytach fragmenty tego procesu skupiają przy aparatach radiowych tysiące słuchaczy.

Wspomniane procesy sądowe ujawniły szereg momentów wspólnych. A więc działalność przeciwko obecnemu rządowi polskiemu, orientację walki na dwa fronty, organizowanie akcji wywiadowczo-szpiegowskiej i t. p. Na pierwszy plan jednak wybija się jedna wspólna cecha charakterystyczna — oskarżeni twierdzą, że trwali w konspiracji, gdyż czekali na jedno słowo. Na słowo, które niestety nie padło.

Jakież to miało być słowo i kto je miał wypowiedzieć?

Podczas swego procesu Rzepecki w pewnym momencie swych zeznań oświadczył: „wystarczyło by jedno słowo Mikołajczyka, a kowskiego premiera, a podziemie byłoby się samo zlikwidowało i olbrzymia większość jego uczestników byłaby się ujawniła".

Słowa powyższe stanowią wyraźną i jednoznaczną odpowiedź na postawione pytanie.

Na procesie krakowskim usłyszeliśmy potwierdzenie tego poglądu. Oskarżony w procesie Ostapin stwierdza z goryczą i rozczarowaniem: „Było szereg momentów, które mogły doprowadzić do zupełnego zlikwidowania podziemia, były wezwania do współpracy i pozytywnej pracy dla państwa. Emigracyjna propaganda stawiała temu zapory i ludzie ulegali propagandzie. Dlaczego Mikołajczyk, który wraz ze swoimi współpracownikami opuścił rząd londyński i nie uznawał go, nie przeciwstawił się tej propagandzie jawnie i otwarcie, jako członek Rządu Jedności Narodowej?" — rzuca pytanie Ostapin: „Dlaczego po powrocie do kraju nie przedstawił publicznie i otwarcie stosunków na emigracji i całej jej zgnilizny, o czym urywki do kraju docierały?..."

„...Mikołajczyk i jego organa prasowe milczały, a myśmy to uważali za aprobatę naszego stanowiska..."

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bylibyśmy wszyscy wyszli z konspiracji, bo Mikołajczyk cieszył się u nas autorytetem, jako przedstawiciel orientacji zachodniej. Mikołajczyk jednak tego nie uczynił i dzisiaj znaleźliśmy się na ławie oskarżonych wspólnie i my z podziemia i ludzie z PSL, oskarżeni o wspólną pracę przeciw Państwu i jego ustrojowi".

To słowo, tak oczekiwane przez Rzepeckiego, Ostapina i innych nie padło. Dlaczego? Na pytanie to tym czasem nie ma odpowiedzi. Być może przyniesie ją dalszy ciąg krakowskiego procesu.

K. G.

Indie obudziły się po okresie niemocy

ORĘDZIE NARODU INDYJSKIEGO do narodów ZSRR

MOSKWA, 16.8. (PAP) — Ambasador Indii w ZSRR, pani Wigaya Lakshimi Pandit opublikowała za pośrednictwem agencji Tass następujące orędzie do narodu radzieckiego:

„Przywiozłam dla narodów ZSRR serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia narodu indyjskiego. Indie obudziły się dzisiaj po okresie niemocy i stoją wobec gigantycznego zadania zmobilizowania swych zasobów i zorganizowania swego życia narodowego tak, aby mogły zająć należne im miejsce wśród narodów, miłujących pokój i przyczynić się do rozwiązania zagadnień zagrażających pokojowi i postępowi ludzkości.

„Organizując nasze życie narodowe, pragniemy również przyczynić się do zacieśnienia więzów przyjaźni z innymi narodami na drodze wzajemnej współpracy, czujemy się szczególnie bliscy ZSRR ze względu na to, że tak Indie jak i Związek Radziecki wykazały dążenie do zjednoczenia i umożliwienia harmonijnego współżycia różnych ras, aby wspólnie z innymi zaprzyjaźnionymi narodami założyć podwaliny pod nową erę wolności, niepodległości i pokoju.

„Dumą napawa mnie wiadomość, iż mogę przekazać to orędzie w imieniu wolnych Indii narodowi radzieckiemu. Będę się starała zapoznać mych ziomków z nadziejami i aspiracjami narodów ZSRR".

Przyjazd polskiej delegacji rządowej do Moskwy

MOSKWA, 16. 8. (PAP) — Do Moskwy przybyła delegacja rządu polskiego w składzie minister Aprowizacji Lechowicz, min. pełnomocny Różański i dyrektor Iwaszkiewicz. Delegacje powitali na lotnisku ze strony radzieckiej — wiceminister handlu zagranicznego Siemiczastnow, prezes „Eksport-chleba" Foonowiew i przedstawiciele MSZ z szefem protokółu Kirilowem na czele, oraz ze strony polskiej — ambasador RP Marian Naszkowski i radca handlowy ambasady dr. Lipowski. **Przyjazd delegacji ma na celu przeprowadzenie rozmów gospodarczych z przedstawicielami rządu radzieckiego.**

Uczczenie 800-lecia Moskwy

MOSKWA, 16.8. (API). Rada ministrów ZSRR postanowiła utworzyć rządowy komitet organizacyjny uroczystości 800-lecia Moskwy, które rozpoczną się 7 września. Prezesem komitetu będzie przewodniczący rady miejskiej Moskwy, Georgij Popow.

Działo się w Petropolis

na konferencji panamerykańskiej

Inauguracyjna mowa Trygve Lie

NOWY JORK, 16.8. (PAP). W mowie inauguracyjnej na konferencji amerykańskich ministrów spraw zagranicznych w Petropolis koło Rio de Janeiro sekretarz generalny ONZ Trygve Lie zaznaczył, że narody amerykańskie unikając lokalnych sporów i zamieszek regionalnych, mogą przyczynić się do zapobieżenia większym konfliktom.

Trygve Lie podkreślił, że spotkanie w Petropolis jest spotkaniem między członkami ONZ, którzy powinni mieć na oku szersze interesy, górujące nad interesami któregokolwiek narodu, któregokolwiek kontynentu lub grupy kontynentów. Możecie — mówił Trygve Lie — dać przykład innym narodom, które nie mają możności tak dobrego wzajemnego poznania się, a jak to powinno mieć miejsce między sąsiadami

Minister Ramglia oświadczył, że Argentyna nie będzie bynajmniej nie przejednana co do kwestii jednomyślności decyzji obecnej konferencji. Deklaracja ta złagodziła znacznie nie pokój, który dał się odczuwać wśród większości delegacji wobec zapowiedzi, że Argentyna chce stosować veto. Minister Ramglia udzielił również wyjaśnień w sprawie inicjatywy argentyńskiej co do zwołania konferencji gospodarczej.

Konferencja ta ma na celu zorganizowanie współpracy i pomocy międzyamerykańskiej. Różni się ona więc od planu Marshalla dla Europy o tyle, że plan ten opiera się zasadniczo na pomocy zewnętrznej.

Załamuje ręce z rozpaczy wielu amerykanów, ponieważ nie widzi nic, co by mogło uratować sytuację Anglii

NOWY JORK, 16.8. (API). Waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph and Morning Post" twierdzi, że stanowisko Trumana ma na celu obalenie nadziei tak za granicą jak i w Ameryce na szybką realizację „planu Marshalla". Co się tyczy anglo-amerykańskich pertraktacji w sprawie rewizji warunków pożyczki, korespondent pisze, że współpracownicy ministerstwa skarbu USA coraz bardziej pesymistycznie oceniają rezultaty pertraktacji. Uważają oni, iż jeśli nawet punkty w sprawie konwersji waluty zostaną zmienione na korzyść Anglii, nie wystarczy to jednak dla pokonania obecnych trudności tego kraju. Korespondent pisze, że wielu Amerykanów ustosunkowanych życzliwie do W. Brytanii „załamuje ręce z rozpaczy", ponieważ nie widzi w propozycjach Attlee niczego, co by mogło uregulować sytuację Anglii.

W końcu przyszłego miesiąca będzie zużyta reszta pożyczki amerykańskiej, a tymczasem nie ma najmniejszych szans na natychmiastowe uzyskanie nowych zasobów dolarowych.

Dlaczego ginęły paczki z Ameryki? Wykrycie tajemnicy kradzieży

GDYNIA, 16. 8. (API). — Dzięki sprawności gdyńskich władz śledczych zdołano rozwiązać tajemnicę kradzieży, przybywających do Polski paczek zagranicznych, które w bardzo wielu wypadkach nie docierały do adresata, mimo, iż ci mieli pewność, że paczki przybyły do kraju.

Milicja obywatelska w Gdyni na podstawie licznych doniesień i skarg doszła do przekonania, iż paczki dlatego nie dochodzą do adresatów, gdyż nakleja się na nie inne adresy.

Milicja aresztowała adresatkę urzędu pocztowego Gdynia 5, Aleksandrę Suską, która odrywała adresy z paczek amerykańskich i naklejała adresy swych znajowych, z którymi później dzieliła się zawartością paczek.

W związku z tym milicja gdyńska dokonała rewizji u 9 osób, u których znaleziono dowody rzeczowe współudziału w kradzieży.

W obronie republiki

List Thoreza do ogółu delegatów kongresu socjalistycznego

PARYŻ, 16. 8. (PAP.). — W sobotę z trybuny kongresu socjalistycznego Daniel Mayer odczytał list, wystosowany do ogółu delegatów przez sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej — Thoreza. W liście tym czytamy: „Sprawa Francji, jej bezpieczeństwa i odszkodowań zakwestionowano na arenie międzynarodowej i zdaje się, że odbudowa Niemiec nastąpi przed odbudową Francji. Korzystając z tych okoliczności, reakcja podnosi głowę. Zwolennicy władzy osobistej są poruszeni. — Wszczynają oni wojnę przeciwko partiom i tym samym przeciwko republice w nadziei narzucenia Francji reżimu dyktatury i ucisku. Spisek kagulardów którego jeden z głównych organizatorów był niedawno oklaskiwany podczas manifestacji w Rennes, jest wyraźnie skierowany przeciwko instytucjom republikańskim.

Ta sytuacja pełna niebezpieczeństw, powinna zwrócić uwagę wszystkich pracujących i wszystkich demokratów. Dzisiaj podobnie jak wczoraj antykomunizm jest hasłem reakcji, lecz doświadczenie wykazało, że antykomunizm służy zawsze za punkt wyjścia do ataku przeciwko całości klasy robotniczej i przeciwko demokracji. Oto dlaczego sądzimy, że aktywiści komunistyczni i socjalistyczni mogli by i powinni za każdym razem gdy wymagają tego okoliczności zjednoczyć się w akcji przeciwko wspólnemu wrogowi.

Grecja zeszła do roli kolonii St. Zjednoczonych

Tajny układ amerykańsko – grecki

12.000 amerykańskich ekspertów wojskowych ćwiczy armię grecką

Proklamacja przywódcy partyzantów greckich

ATENY, 16.8. (API). Ateński korespondent tureckiego pisma „Vatan" podaje szereg szczegółów tajnego układu między amerykańska misją wojskową i rządem greckim..

Układ ten zawiera szereg klauzul, które z góry aprobują wszelkie poczynania rządu greckiego w stosunku do komunistów i EAM. Jeden z paragrafów tajnej umowy zapewnia rządowi greckiemu wszelką pomoc „łącznie z pomocą zbrojną w jego walce z partyzantami".

Korespondent donosi jednocześnie, że policja grecka otrzymała wielkie sumy od Ameryki na przeprowadzenie akcji wymierzonej przeciwko elementom demokratycznym.

Zgodnie z depeszą agencji TASS, w Grecji znajduje się już 12.000 amerykańskich ekspertów wojskowych, którzy mają za zadanie wyuczyć armię grecką używania amerykańskiej broni.. Jednocześnie TASS donosi, że do Salonik przybyło wiele samolotów amerykańskich, które mają być użyte w akcji przeciwko partyzantom.

Dzienniki lewicowe w Grecji stwierdzają, że kontrola amerykańska w tym kraju staje się coraz ściślejsza. Według określenia jednego z pism, Grecja zeszła do roli kolonii Stanów Zjednoczonych na półwyspie bałkańskim.

Gen. Markos obejmuje władzę do chwili utworzenia rządu demokratycznego

ATENY, 16.8. (API). Przywódca partyzantów greckich, gen. Marcos, ogłosił dziś przez radio proklamację, datowaną z dn. 10.8. rb., w myśl której „do czasu, gdy utworzony zostanie tymczasowy rząd demokratyczny, centralna władza zarówno wykonawcza jak i ustawodawcza, sprawowana będzie przez kwatere główną armii demokratycznej.

Wszystkie jej zarządzenia i posunięcia przedstawione zostaną do aprobaty ludowemu zgromadzeniu narodowemu, skoro tylko zostanie ono powołane. Najważniejszym celem wykonywania wszelkiej władzy — mówi proklamacja — jest wyzwolenie naszego kraju od cudzoziemców i ich wpływów.

Władza ludowa przyjmuje i popiera wszelką pomoc obcego kapitału lub organizacji międzynarodowych, które mogą się przyczynić do podniesienia gospodarki greckiej. Władza ludowa nie uzna jednak i zniesie wszelkie przywileje i koncesje udzielane zagranicznym państwom, towarzystwom, czy jednostkom, o ile są one niezgodne z zasadą suwerenności i niepodległości narodu".

Proklamacja stwierdza jeszcze, że król Paweł i jego dynastia zostaną złożeni z tronu, gdyż plebiscyt, który zadecydował o ich powołaniu na tron był sfałszowany. Proklamacja radiowa gen. Marcosa uważana jest za pierwszy krok na drodze utworzenia demokratycznego rządu na terenach zajętych przez partyzantów greckich..

Przez wydajną pracę

więcej zboża dla miast, –

więcej towarów dla wsi

Wieś polska przed rocznicą reformy rolnej

WARSZAWA, 16.78 (PAP,) — Jak już donosiliśmy, w całym kraju powstały komitety rocznicy reformy rolnej w skład których wchodzą przedstawiciele związku Samopomocy Chłopskiej, Rad Narodowych, — Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, organizacji młodzieżowych, Przysposobienia Rolniczo Wojskowego, związków Zawodowych i organizacyj społecznych.

W dniu 7 września odbędą się w gminach wiejskich zgromadzenia, dla omówienia roli i zadań chłopów w dziedzinie wyżywienia i umocnienia gospodarczej niepodległości kraju. Tegoroczne obchody rocznicy reformy rolnej będą miały charakter powszechny i połączone będą z występami artystycznymi oraz obchodami dożynek , zabawami ludowymi.

Głównym hasłem, zgromadzeń będzie **„przez wydajną pracę więcej zboża dla miast, więcej towarów dla wsi".**

Holandia nie uznaje

prawa ingerencji Rady Bezpieczeństwa w sporze z Indonezją

NOWY JORK, 16.8. (PAP) — Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Holandii van Kleffens oświadczył, iż rząd jego gotów jest zgodzić się na wysłanie do Indonezji bezstronnej komisji śledczej i arbitrażowej pod warunkiem, że nie będzie ona podlegała jurysdykcji Rady Bezpieczeństwa. Rząd holenderski nie uznaje bowiem prawa Rady Bezpieczeństwa do interweniowania w sporze holendersko. indonezyjskim.

Bortnowska skazana na 3 lata w głośnym procesie w Warszawie

W głośnym procesie w Warszawie sąd skazał Bortnowską na 3 lata więzienia z poznawieniem praw publicznych i honorowych na przeciąg lat dwóch, konfiskatę majątku i opłacenie kosztów sądowych. Sąd zaliczył oskarżonej na poczet kary areszt prewencyjny. Oto epilog czterodniowego procesu o znęcanie się nad więźniarkami w Ravenbrück.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że ze względu na dawne zasługi jakie Bortnowska położyła dla Państwa Polskiego, sąd wymierzył jej najniższą karę.

Sąd opierając się na zeznaniach świadków stwierdził, że Bortnowska nie zdała egzaminu, gdyż trzymając się wiernie regulaminu, działała na rzecz Niemiec, a więc na szkodę więźniarek.

Obrońcy oskarżonej wniosą w terminie siedmiodniowym kasację do Sądu Najwyższego z prośbą o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Klęska głodu w Indiach

LONDYN, 16.8. (PAP) — Jak stwierdza agencja Reutera w Indiach szaleje znów klęska głodu, — przeszło 150 milionów mieszkańców Indii powoli ginie z braku żywności. Otrzymują oni dziennie około 220—300 gramów ryżu lub pszenicy co stanowi równowartość zaledwie 1000 kalorii, podczas gdy eksperci stwierdzają, że do utrzymania zdrowia niezbędne jest minimum 2.200 kalorii. Minister aprowizacji indyjskiego rządu tymczasowego stwierdził, że Indie potrzebują pilnie pomocy, gdyż miesiące sierpień, wrzesień i październik są najkrytyczniejsze pod względem aprowizacyjnym.

Katastrofa podwodnej kopalni

LONDYN, 16.8. (API) — W kopalni „William Pitt" nastąpiła z nieznanych przyczyn silna eksplozja, która odcięła w jednym z szybów od świata 118 górników. Dotychczas nie udało się z nimi nawiązać kontaktu. Akcja ratunkowa trwa.

Dziś wczesnym rankiem ze sztolni kopalni biegnącej pod morzem, wydobyto 16 trupów.

Przypuszczenie, które było szaleństwem

(Dokończenie ze str. 1.ej).

runków pożyczki, udzielonej przez USA Anglii.

Na czele delegacji amerykańskiej stać będzie minister skarbu John Snyder, a na czele delegacji brytyjskiej — specjalny doradca brytyjskiego ministra skarbu sir Wilfred Eady.

Minister Snyder odmówił na niedawnej konferencji prasowej wszelkich komentarzy na temat zapowiedzianej konferencji i oświadczył jedynie, że konferencja ograniczy się do spraw ściśle finansowych i nie poruszy żadnych zagadnień, związanych z **krytyczną sytuacją gospodarczą Wielkiej Brytanii i pomocą dla Europy zachodniej.**

Proces Kruppa

NORYMBERGA, 16.8. (API) — W Norymberdze toczy się proces przeciwko 12 dyrektorom zakładów Kruppa, z Alfredem Kruppem na czele. Są oni oskarżeni o planowanie wojny, rabowanie podbitych krajów, niewolnicze eksploatacje cudzoziemców, oraz maltretowanie jeńców wojennych. Jak donosi korespondencja BBC, prokurator domagać się będzie prawdopodobnie wyroku śmierci dla oskarżonych.

Tragiczna śmierć księdza

WROCŁAW 16.8. (PAP) — Z nie ustalonych przyczyn zapalił się w nocy urząd parafialny w Jordanowie Śląskim. Znajdujący się w budynku miejscowy ksiądz Zawiślak poniósł śmierć w płomieniach.

Zabijanie więźniów

przy pomocy zastrzyków

Wyrok na zbrodniarzy zapadnie 19 bm.

NORYMBERGA, 16. 8. (API). — **Po zakończeniu procesu lekarzy i sanitariuszy niemieckich z obozu Buchenwald, oczekiwany jest obecnie wyrok na 23 lekarzy, sądzonych w Norymberdze. Lekarze ci, wśród których znajduje się osobisty lekarz Hitlera, Brandt, oskarżeni są o zabijanie więźniów przy pomocy zastrzyków, gazów trujących i zmuszania ich do picia morskiej wody.**

Brandt oświadczył, jak wiadomo, przed trybunałem, że zabijanie ludzi w ramach hitlerowskiego programu eutanazji nie może być uważane za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Wyrok zapadnie we wtorek.

Brawo górnicy !

KATOWICE, 16.8. (PAP). **W pierwszej dekadzie sierpnia br. kopalnie Polski wydobyły ogółem 1.596.195 ton węgla, wypełniając plan państwowy w 101.3 proc. Według obliczeń dotychczasowych, na pierwszym miejscu znajduje się Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które wypełniło plan w 108.5 proc.**

Szpieg przed sądem

BERLIN, 16.8. (PAP). W poniedziałek przed amerykańskim sądem wojskowym w Dachau rozpocznie się proces szpiega niemieckiego Otto Skorzeny, który ułatwił ucieczkę Mussoliniemu po zaaresztowaniu go przez władze sojusznicze. Skorzeny oskarżony jest m.in. o próbę dokonania zamachu na generała Eisenhovera.

STRONNICTWO PRACY — organizuje na dzień 31 sierpnia b. r.

Pielgrzymkę do Częstochowy

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Stronnictwa, ul. Piotrkowska 66 (Telefon 153-44) codziennie od godz. 9—16-ej.

(5499-p)

Australia prowadzi 2 : 1

z Czechosłowacją w tenisie

W dalszym ciągu meczu tenisowego o puhar Davis'a rozgrywanego w Montreal'u (Kanada) w dniu 15 sierpnia br. w grze podwójnej Australia pokonała debel czeski zdecydowanie.

Czesi wystąpili w składzie: Drobny — Cernik, Australia: Bromvich — Colin Long, Doubel zakończył się spodziewanym zwycięstwem australijczyków w trzech setach — 6:2, 6:2, 6:2,

Dotychczasowy stan meczu przedstawia się następująco: Australia — Czechosłowacja 2:1.

Pozostały do rozegrania dwa single: Bromvich — Drobny i Paills — Cernik.

Po zwycięstwie w grze podwójnej Australia stała się zdecydowanym faworytem meczu i rozegra w finale mecz davis'owy z obrońcą pucharu tj. Ameryką Północną.

Punktacja ogólna

igrzysk lekkoatletycznych spółdzielców

Ogólna punktacja zawodów lekkoatletycznych igrzysk spółdzielczych przedstawia się następująco:

1. Łódź	102	pkt.
2. Warszawa	75	„
3. Olsztyn	69	„
4. Tczew	41	„
5. Białystok	41	„
6. Kraków	40	„
7. Wrocław	40	„
8. Krosno	21	„
9. Katowice	11	„
10. Kielce	9	„
11. Biskupice	4	„
12. Chojnice	2	„

Warszawa zwyciężyła w tenisie

Z rozgrywek tenisowych w ramach I Igrzysk Spółdzielczych Klubów Sportowych, które odbyły się na boisku ŁKS w Łodzi, wyniki przedstawiają się następująco:

Gra pojedyńcza panów:

Ciężak — Jelonek 2:6, 1:6, 1:6,

Bajtała — Michalak 7:5, 2:6, 2:6, 7:5, 6:0,

Iwański — Jelonek 0:0, 1:6, 0:0

Finał — Jelonek Bajtała 6:1, 6:0, 6:0.

Gra pojedyńcza pań:

Mazurówna — Kraków: Jasińska —Warszawa 4:6, 2:6,

Gra mieszana:

Jasińska — Piątek Warszawa: Mazurówna — Ciężak Kraków dla Warszawy 6:1, 0:1,

Fraszka

Jedno z pobożnych życzeń

Oby dozwolił
los mi dożyć dotąd,
kiedy dozorcy
całą Łódź zamiotą.

CZYS.

Drukarnia książek dla niewidomych w Łodzi

Podręczniki i beletrystyka drukowane systemem Braille,a

W Łodzi mieszka obecnie około 300 niewidomych. 17 z nich to byli żołnierze, którzy w walce z okupantem stracili wzrok.. Poza tym istnieje w Łodzi około 100 dzieci ociemniałych, są to przeważnie sieroty po poległych w ostatniej wojnie wojskowych i partyzantach.

Los niewidomych w Łodzi był bardzo ciężki. Mieli oni swój związek. W ciasnym, niewygodnym lokalu przy ul. Żwirki 20 prowadzili pracownie szczotek oraz świetlice i kursy dokształcające.. Placówki te jednak na skutek zbyt małego zainteresowania się społeczeństwa niedola niewidomych rozwijały się dotąd bardzo słabo.

Apelowaliśmy wielokrotnie do czytelników o przyjście z pomocą niewidomym łódzkim. Głos nasz nie minął bez echa. Powstałe w swoim czasie Koło Przyjaciół Niewidomych w Łodzi zostało ostatecznie zalegalizowane.

Już na pierwszym konstytucyjnym posiedzeniu Zarządu powzięto decyzję założenia w Łodzi drukarni książek dla niewidomych.

— Poszczególne części drukarni już mamy — opowiada członek Zarządu Koła, p. Bućkowski — otrzymaliśmy je od prezesa Zarządu Gł. Zw. Prac. Niewidomych w Warszawie, dr Dolańskiego. Musimy jedynie dokupić brakujące części i zdobyć lokal, a drukarnia ruszy.

Będzie można na niej odbijać książki i podręczniki dla niewidomych (systemem Braille'a.

Przed wojną Związki niewidomych miały nawet dość znaczne biblioteki. Istniał wielki księgozbiór w założonym przez hr. Czacka zakładzie dla ociemniałych w Laskach pod Warszawą, były obszerne biblioteki w Warszawie, Bydgoszczy, Wilnie, Lwowie oraz w Łodzi.. Wszystkie te biblioteki zostały przez Niemców zniszczone. W większości wypadków książki spalono, w Warszawie zaś zużyto na podściółkę dla koni.

Uruchomiona w Łodzi drukarnia przystąpi w pierwszym rzędzie do druku podręczników, a dopiero później będą wydawane dzieła beletrystyczne. (b)

W dniu 16 sierpnia 1947 roku po ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 68

Ś. † P.

MARIAN BUCHNER

OBYWATEL M. ŁODZI — EMERYT

Pogrzeb z Kaplicy cmentarnej na Starym Cmentarzu w Chojnach — odbędzie się dnia 19-go sierpnia br. o godz. 18-ej na miejsce wiecznego spoczynku do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają, pogrążeni w nieutulonym żalu i głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Na jedynym łódzkim targowisku warzyw - pustka

a mają powstać jeszcze dwa

Obrady, obrady... warzywa i owoce ciągle drogie, a sezon powoli mija

Poruszana przez nas wielokrotnie sprawa zorganizowania w Łodzi centralnego targowiska hurtowej sprzedaży owoców i warzyw wyszła wreszcie z punktu martwego. Zainteresowane organizacją tego targowiska instytucje — Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza, PSS i Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych oraz jej wojewódzki oddział zgłosiły do rozpatrzenia i zatwierdzenia swe wnioski.

Według dawno już opracowanego projektu Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej, przede wszystkim ma być uruchomione wybudowane już targowisko przy ul. Łagiewnickiej, a dopiero następnie będzie otwarty drugi punkt hurtowej sprzedaży warzyw w Łodzi na Placu Niepodległości. Do projektu tego najbardziej jest zbliżony wniosek Wojewódzkiej Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych w Łodzi. PSS. wysunęło, wniosek uruchomienia w Łodzi aż trzech takich targowisk; przy Łagiewnickiej, na Placu Niepodległości i na Placu Hallera. Wszystkie te targowiska miałyby wspólną administrację i jednakowe obowiązujące ceny.

Jak informują władze miejskie, projekty te będą w najbliższych dniach rozpatrzone i zostanie ustalone jedno, dwa czy nawet trzy hurtowe targowiska warzyw powstaną w Łodzi.

Każdy z tych wniosków ma niezawodnie wiele dobrych i złych stron. Przy ocenianiu ich jednakże należy przede wszystkim zwrócić uwagę na możliwości szybkiej realizacji projektów. Czynniki decydujące winny mieć na uwadze, że już sierpień dobiega końca, a więc pozostały w tym roku zaledwie trzy miesiące masowego handlu warzywami i owocami.

Jak już podawaliśmy, zarówno Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza jak i PSS walczyły początkowo o prawo do prowadzenia targowisk. Związek Rewizyjny Spółdzielni RP. był skłonny powierzyć tę odpowiedzialną funkcję PSS. Obecnie PSS ostygło w swych zamiarach i raczej jest gotowe pozostawić prowadzenie targowiska kompetencjom Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej, sama zaś zamierza ożywić detaliczną sprzedaż warzyw i owoców w swych sklepach spożywczych. (b).

Zjazd dyrektorów szkół przemysłowych w Łodzi

W poniedziałek 18 bm. odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd dyrektorów gimnazjów przemysłowych. Zjazd organizowany jest przez Wydział Szkolnictwa Zawodowego przy CZPWI. (o.)

Fronton Hali Towarowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy pl. Barlickiego 2 w Łodzi (dawniej Zielony Rynek).

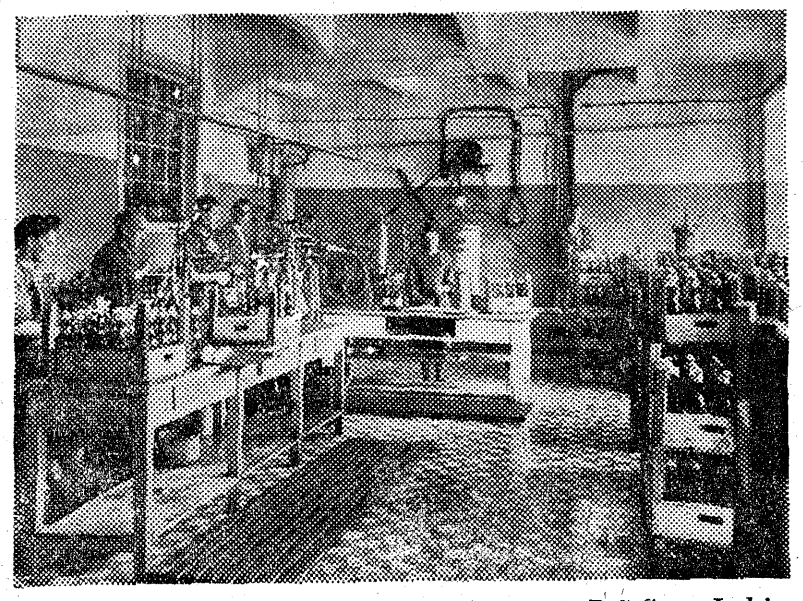

Wnętrze jednej z sal wytwórni wód gazowych P. S. S. w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 74.

Odpowiedzi Redakcji

GRONO CZYTELNIKÓW ŁÓDZKICH, Grotniki: Chcecie państwo odwrócić uwagę od istotnego zagadnienia, które poruszone zostało w rubryce „Chodzę po mieście". Nie jest istotne, czy owo towarzystwo zwało się Lodzer Sport — und Turnverein", czy też „Touring. Sport. Gesellschaft" Istotną rzeczą jest, że drugie towarzystwo sportowe niemieckie— „Union Touring" — okazało się zamaskowaną komórką hitlerowską (czemu nie zaprzeczacie) i że firma M. Masławski uważa za stosowne dotychczas reklamować je przez wystawienie w witrynie plakietki raidowej „Union Touringu"

JULIUSZ MARKOWSKI, Łódź. Dzikkujemy. Tym razem nie skorzystamy.

W. D. — Łódź. Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 49

Z. STANKIEWCZ, Łódź: Ustalaniem adresów osób zaginionych zajmuje się przede wszystkim Polski Czerwony Krzyż w Warszawie (w Łodzi, Piotrkowska 236). Być może pewnych wskazówek będzie mogła udzielić panu CEPO (Centrala Poszukiwań Osób, Łódź, Daszyńskiego 36).

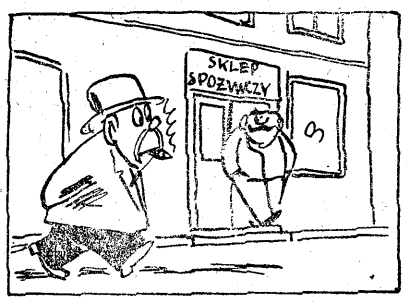

W domu, gdzie pan Krapka mieszkał
Żył sklepikarz, imć Pocieszka.

Ten Pocieszka, chłop bogaty
Miał towaru pełne składy.

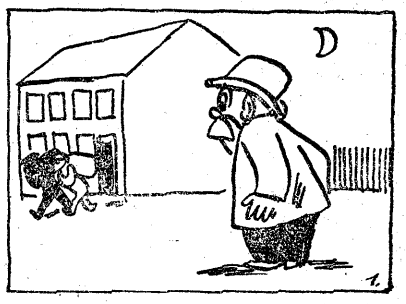

Pan Agapit raz wieczorem
Ujrzał, jak mu skradli wory.

OSTATNIE GODZINY PODPALACZY i KATÓW EUROPY!

Herman Goering
Rudolf Hess
Hans Frank
Joachim von Ribbentrop
Wilhelm Keitel
Ernst Kaltenbrunner
Alfred Rosenberg
Franz von Pappen
Albert Speer
Karl Doenitz
Alfred Jodl
Baldur von Schirach
Julius Streicher
Wilhelm Frick
Walter Funk
Hjalmar Schacht
Artur Seyss-Inquart
Erich Raeder
Fritz Sauckel
Von Neurath
Hans Fritsche

PO RAZ PIERWSZY W POLSCE!

najbardziej obciążający dokument zbrodni hitlerowskich

Rewelacyjny film produkcji radzieckiej

SĄD NARODÓW

REALIZACJA **R. KARMEN**

Premiera tego niezwykłego filmu odbędzie się za kilka dni

w kinie „BAŁTYK"

Eksploatacja „FILM POLSKI"

odpowiadają za popełnione przestępstwa na ławie oskarżonych w Norymberdze

(78/Pr.)

DZIENNIK SPORTOWY

Jutro mecz piłkarski Łódź - Śląsk

Czy Łącz zda egzamin sportowy?

Jutro (poniedziałek) o godz. 18 na stadionie reprezentacyjnym w Łodzi (boisko ŁKS) odbędzie się dawno zapowiadany mecz międzyokręgowy w piłce nożnej między reprezentacjami Łodzi i Śląska.

Mecz o puchar Kałuży poprzedzony zostanie jednominutowym milczeniem, oddającym hołd byłemu kapitanowi sportowemu PZPN śp. Kałuży.

Drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Do meczu tego przygotowywano się wyjątkowo starannie, gdyż spotkanie to dla wielu graczy mieć będzie niemal znaczenie zasadnicze ze względu na obecność płk. Reymana, który w każdej chwili będzie mógł zmienić jeszcze swoje postanowienie w sprawie powołania 22 graczy na obóz treningowy, mający się we wtorek rozpocząć w Nowym Targu. Obóz ten organizowany jest przed meczem międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja. Jeżeli piszemy na temat ewentualnej zmiany składu personalnego wybrańców płk. Reymana, to przede wszystkim mamy na myśli Łącza.

Zobaczymy, czy Łącz zda dzisiaj egzamin sportowy. Jeżeli tak, to chyba i płk. Reyman nabierze do niego nieco więcej zaufania i ostatecznie powoła na obóz.

Jaki będzie wynik meczu poniedziałkowego?

Dotychczas łodzianie nie mieli zbyt dużo szczęścia, jeżeli chodzi o spotkania ze Śląskiem. Przegrywaliśmy wszystkie spotkania, ale w tym roku Łódź posiada silną drużynę i jeżeli atak złożony z graczy ŁKS i Widzewa potrafi zagrać dobrze, to kto wie, czy Śląsk nie zejdzie z boiska pokonany.

Spotkanie to zapowiada się nadzwyczaj interesująco. To, że mecz ten odbędzie się w dniu powszednim nieco, może wpłynie osłabiająco na frekwencję publiczności, ale mimo wszystko liczyć trzeba, że zbiorą się tłumy zwolenników sportu piłkarskiego.

Rozgrywki o puchar Kałuży spełniają rolę nie tylko propagandową, ale w wielu wypadkach pozwalają one nam podpatrzeć graczy, którzy w danym wypadku występują nie w barwach swego klubu, a w reprezentacji mając, że się tak wyrazimy „inne sąsiedztwo" swoich partnerów. Całkiem inaczej gra się w drużynie, z którą jest się dobrze zgranym, a inaczej z zespołem, złożonym z graczy z poszczególnych klubów. Mecze o puchar Kałuży dla kapitana sportowego PZPN są imprezami o specjalnym znaczeniu. Nic też dziwnego, że kapitan PZPN obecny będzie w Warszawie na meczu z Krakowem, a potem bezpośrednio przyjedzie do Łodzi na mecz ze Śląskiem.

Żywimy nadzieję, że reprezentacja Łodzi potrafi wywalczyć możliwie jak najzaszczytniejszy wynik ze Śląskiem i że raz nareszcie przerwana zostanie zła passa Łodzi w meczach ze Śląskiem.

Kto ze sportowców dobrze pisze?

PUWF i PW ogłasza konkurs na najlepszą pracę, której tematem będzie obóz P. R. W. Pracą powyższą może być: a) felieton, b) opis przeżyć obozowych, c) opis samego obozu.

Rozmiar nadsyłanych prac, które mogą być napisane jedynie przez uczestników obozów, nie powinien przekraczać 3 stron maszynopisu.

Jako nagrody PUWF i PW przeznacza: Nagroda I — zł. 5.000, nagroda II — zł. 3.000, nagroda III — zł. 1.500.

Niezależnie od tego, wszystkie prace zakwalifikowane do druku będą honorowane.

Termin nadsyłania prac: 15. IX. 1947 r. Adres: PUWF i PW. Warszawa, Al. Niepodległości 243, Wydział PW.

Na marginesie tej notatki podsuwamy projekt PUW i PW, żeby rozpisał konkurs w szerszym nieco znaczeniu nie ograniczając się wyłącznie do uczestników obozów przeszkalających.

Tematem sportu i wychowania fizycznego trzeba koniecznie zainteresować naszych literatów, a niewątpliwie korzyść byłaby wielka.

Ze sportu w Zw. Radzieckim

NOWY REKORD ŚWIATOWY SEWRIUKOWEJ

Na zawodach lekkoatletycznych w Rydze mistrzyni świata w pchnięciu kulą, Tatiana Sewriukowa, osiągnęła wynik 14,46 m. Stanowi to nowy rekord świata.

SEZON SPORTOWY ZA KOŁEM POLARNYM

W mieście Polarne, położonym za kołem polarnym, kilka dni temu zaledwie rozpoczął się sezon sportowy. Sportowcy Dalekiej Północy uczcili go masowym biegiem na przełaj, w którym brało udział ponad 1.000 młodzieńców i dziewcząt. W dniu tym otwarty został stadion miejski.

ZAWODY ALPINISTÓW

W ostatnich dniach rozpoczęły się ogólnokrajowe zawody alpinistów, zjednoczonych w klubach sportowych Związków Zawodowych. Alpiniści przybyli do obozów, położonych w wysokogórskich rejonach Kaukazu i Tian-Szaniu. Celem ich wycieczek będzie sto szczytów górskich.

Alpiniści — kolejarze wspinać się będą na Bżeduch, Użbę oraz inne szczyty głównego łańcucha kaukazkiego. Alpiniści Moskiewskiego Instytutu Lotniczego zwiedzą Elbrus. Alpiniści fabryk ciężkiego przemysłu metalurgicznego zdobywać będą szczyty Zaalijskiego Ałatsu w górach Tiań-Szaniu.

SUKCESY SOWIECKICH CIĘŻKOATLETÓW

Drużyna ciężkoatletów radzieckich, która brała udział w mistrzostwach Europy, wróciła z Finlandii do Moskwy. Z 18-tu pierwszych miejsc zdobyli oni 12. Zespół radziecki zdobył 25 punktów na 36 możliwych i zajął pierwsze miejsce, drugie miejsce zajęła reprezentacja Szwecji z 4-ma punktami, 3-cie — Dania — 2 punkty. Mistrzostwa Europy w najlżejszej wadze zdobył Azdarow, drugie miejsce — Donskoj, trzecie — Francuz Moullen.

Ze specjalnym zainteresowaniem publiczność oczekiwała wystąpienia mistrza świata — Grzegorza Nowaka. Zawody zakończyły się pełnym jego sukcesem. W trójboju olimpijskim osiągnął on wynik 409 kg., zdobywając mistrzostwa Europy i złoty medal. W wadze ciężkiej Jakób Kucenko osiągnął wynik 432,5 kg.,

Czy po pięknych słowach

nastąpią jeszcze piękniejsze czyny?

Niemal wszystkie defilady cieszą się zawsze wielkim powodzeniem zwłaszcza wówczas, gdy gra orkiestra.

Tam gdzie maszerują zwarte szeregi żołnierzy, straży ogniowej, czy też młodzieży sportowej zbierają się tłumy.

Tłum reaguje brawem i okrzykami na cześć maszerujących. Ostatnio byliśmy świadkami dwóch defilad młodzieży sportowej. Jedna z nich przeciągnęła ulicami Łodzi, a druga odbyła się na stadionie ŁKS.

Maszerowali sportowcy spod znaku kolorowej flagi spółdzielczości i ci, którzy zrzeszeni są w klubach włókienniczych.

Na stadionie ŁKS przy dźwiękach marsza przedefilowało przeszło tysiąc zawodników zgłoszonych do pierwszych igrzysk spółdzielczych. Defilada ta wypadła imponująco. Najwięcej braw otrzymała drużyna Warszawy. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że organizatorzy zapomnieli o sporządzeniu tablic z napisami poszczególnych miast, biorących udział w zawodach.

Defilada spółdzielców wypadła barwnie, przypominając chwilami jakieś wielkie igrzyska międzynarodowe.

Młodzież w Polsce garnie się do sportu. Prezydent m. Łodzi w przemówieniu swoim całkiem słusznie zaznaczył, że sport nie zajmuje dzisiaj jakiegoś wązkiego skrawka w naszym życiu, a stanowi bardzo poważny ruch społeczny.

Słowa, wypowiedziane przez prezydenta m. Łodzi, stały się faktem, wiążącym nasza teraźniejszość z przyszłością. Jeżeli rzeczywiście stanowisko prezydenta m. Łodzi jest tak szczere i przychylne dla sportu, to w takim razie możemy być pewni, że sport łódzki w osobie prezydenta miasta mieć będzie swego największego przyjaciela. Jesteśmy przekonani, że nie kto inny, a właśnie prezydent m. Łodzi zechce rozwiązać na terenie naszego miasta cały szereg bardzo poważnych zagadnień sportowych, a przede wszystkim zechce on przychylnie ustosunkować się do prośby pięściarzy łódzkich odnośnie oddania sportowi bokserskiemu jednej z hal, która możnaby przerobić na halę sportową.

Jeżeli rzeczywiście nasze władze miejskie przywiązują do sportu tak wielkie znaczenie, to niech słowa swoje poprą czynami, a sport nie będzie potrzebował gnieździć się w ciasnych i dusznych lokalikach, a otrzyma wspaniałą halę, która potrafi zmieścić 10 tysięcy widzów.

Bokserzy ŁKS-u

otwierają sezon pięściarski

W przyszłą niedzielę, 24 bm., odbędzie się w Łodzi otwarcie sezonu bokserskiego meczem ŁKS — Zjednoczeni z Bydgoszczy. Spotkanie to odbędzie się na boisku ŁKS. Organizatorzy spotkania zamierzają wystąpić w pełnym składzie.

Boisko, na którym dotychczas odbywały się mecze bokserskie, zostało „przebudowane" i dostosowane do potrzeb publiczności. Przebudowa tego boiska związana została jednocześnie z przygotowaniem się hokeistów naszych do sezonu zimowego.

Świetne wyniki

pływaków amerykańskich

Na zawodach pływackich w Los Angelos Bobby Sohl ustanowił nowy rekord amerykański na 100 m. stylem klasycznym w czasie 109.5; ponadto 100 m stylem, dowolnym wygrał Walter Ris w 58.8 sek; 100 m. stylem grzbietowym wygrał Holliday 1.07.9 sek.

Dziś zakończenie zawodów spółdzielczych

Dziś zakończone zostaną igrzyska sportowe spółdzielców.

W godzinach od 9 do 12.30 w Helenowie odbędą się finałowe spotkania w grach sportowych.

O godz. 10.30 w Helenowie odbędą się zawody bokserskie.

W Pabianicach o godz. 11 rozegrany zostanie turniej piłki nożnej.

O godz. 16 w Helenowie rozpocznie się wieczornica dla uczestników zawodów i członków Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych.

W czasie trwania wieczornicy nastąpi uroczyste rozdanie nagród.

WYTWÓRNIA

BATERII ELEKTRYCZNYCH

„MARS"

Częstochowa, Al. N. P. Marii 40.

Telefon 23-64.

poleca znane ze swej dobroci, i pierwszorzędnego wykonania technicznego baterie płaskie 4.5 Volt, baterie okrągłe 3 V, baterie „amerykanki" oraz baterie anodowe 120 V. — Poszukujemy również przedstawicieli na poszczególne miasta. (K. 1047)

VICKI BAUM 15

LUDZIE W HOTELU

Powieść

Autoryzowany przekład ZOFII PETERSOWEJ

— Co? Pana?! Gdzie? — spytał Otternszlag, śmiejąc się krzywo swą połową ust.

— Byłem w pewnym lokalu, nazywa się, zdaje mi się, Casino, niedaleko Potsdammerplatz — objaśniał Kringelein, starając się naśladować nonszalancki i światowy ton Otternszlaga. — Coś wspaniałego, wspaniałego, mówię panu! Co za oświetlenie! Wprost czarodziejskie!

Szukał jaskrawszego określenia, ale pozostał przy pierwszym. —

— Czarodziejskie oświetlenie: 2 maleńkie fontanny z kolorowymi światełkami, które wciąż się zmieniają. Naturalnie drogo, bo trzeba pić szampana, a za butelkę każą sobie płacić 25 marek. Niestety, bardzo mało mogę pić. Niebardzo jestem zdrowy, wie pan....

— Wiem, rozumiem! Jeżeli człowiek ma kołnierze o dwa centymetry za szerokie, to nie potrzebuje mi nic więcej mówić!

— Czy pan jest lekarzem? — zapytał Kringelein z przestrachem wsunął dwa palce za kołnierzyk. — To prawda — zrobił się ze szeroki...

— Było się — wszystkiem się kiedyś było!... Jako lekarza wysłał mnie rząd do południowo-zachodniej Afryki. Świński klimat... W sierpniu 14-go roku wzięto mnie do niewoli. Siedziałem w obozie koncentracyjnym w Nairrti we wschodnio-afrykańskich brytyjskich posiadłościach. Coś okropnego! Wypuścili mnie na słowo honoru, że nie będę więcej walczyć, ale całe to świństwo odrobiłem jako lekarz aż do końca. Dostałem granatem w gębę i nosiłem się z bakteriami dyfterytu w ranie aż do roku 1920. Dwa lata przeleżałem, izolowany. No, dość, o tem kropka! Wszystko to było, kogóż to teraz obchodzi?

Kringelein z przestrachem wpatrzył się w tego pokiereszowanego człowieka, którego sztywne palce leżały nieżywo przed nim na stole. Wokoło rozlegał się specyficzny gwar baru, a z żółtego pawilonu dochodziły dźwięki charlestona. Kringelein niewiele zrozumiał z urywanego opowiadania doktora. Pomimo to piekące łzy rzuciły mu się do oczu. Aż wstyd, jak skory był teraz do płaczu od czasu operacji, która mu nic nie pomogła.

— A czy pan nie ma nikogo... to jest .. chciałem powiedzieć... czy jest pan zupełnie samotny? — spytał niezręcznie, i Otternszlag po raz pierwszy zauważył, że głos ten był wysoki i uprzejmy, głos ludzki, szukający poomacku zbliżenia...

Wyciągnął swe zimne palce przez stół, lecz cofnął je natychmiast. Kringelein przyglądał się w zamyśleniu tym białym szwom i bliznom na twarzy Otternszlaga i nagle coś się w nim otworzyło. Zaczął mówić. A więc... Kringelein, rozumie to dobrze, i on jest też sam, w ogóle jest samotny. Przeciął wszelkie więzy i pozrywał stosunki (używał przy tym wyszukanych wyrażeń), a teraz właśnie jest zupełnie sam. Mieszkając całe życie w Fredersdorfie, jest się zapewne nieco głupim, gdy się do wielkiego miasta przyjeżdża, ale nie tak znów bardzo, by własnej swej głupoty nie zauważyć. Mało zna życie, lecz teraz chciałby je poznać, to prawdziwe wielkie życie. Przecież poto tu właściwie przyjechał.

— Ale gdzież jest to prawdziwe życie? — ciągnął dalej — nie mogę go dotąd znaleźć. Byłem w Casino, siedzę tu oto w najdroższym hotelu, ale to wciąż jeszcze nie jest owo właściwe. Podejrzewam, że wprawdzie, rzeczywiste życie jest zupełnie gdzieindziej i wygląda też całkiem inaczej. Jeżeli się do niego nie należy, niełatwo się tam dostać, rozumie pan?

— No, a jakże pan sobie to życie wyobraża? — odparł Otternszlag — czyż w ogóle istnieje takie, jak pan myśli? — To, co uważamy za właściwe dla nas, to zawsze odbywa się gdzieindziej. Za młodu sądzi się: ech, to później, a potem znów myśli się, że dawniej, za młodu było lepiej. Gdy się siedzi tutaj, sądzićby można było, że jest ono tam, gdzieś w Indiach, w Ameryce, nad Popokatepetl, czy gdzieindziej. A gdy się jest tam, wtedy życie wyślizgnęło się właśnie i czeka spokojnie tutaj, tu, skąd się przecież dopiero co uciekło. Z życiem — to jak z łowcą, chwytającym motyla, który przecudny jest, gdy lata, lecz kiedy go schwytać, okazuje się że kolory zeszły i skrzydła zbladły.

Na Kringeleinie, który po raz pierwszy słyszał z ust Otternszlaga zdania, powiązane myślowo, zrobiło to duże wrażenie. Nie uwierzył mu jednak.

— Nie wierzę — powiedział skromnie.

— Może pan mi wierzyć. Wszystko podobne jest do stolika przed barem — odparł Otternszlag, opierając łokcie na kolanach, przy czym ręce jego, zwisające w powietrzu, drżały zlekka.

— O jakim stoliku pan mówił? spytał Kringelein.

— O tym, o którym pan wspominał przed chwilą. Mówił pan, że krzesła przy barze nie są wcale wysokie i że wyobrażał je pan sobie wyższymi, prawda? Przecież tak było? No właśnie. Wszystko wydaje nam się wyższe, dopóki tego nie zobaczymy. Przyjechał pan ze swojej prowincji z zupełnie pomylonymi pojęciami o życiu Grand Hotel! Najdroższy hotel, myśli pan sobie i Bóg wie jakich cudów spodziewa się pan po nim. I cóż? Sam pan widzi: cały ten hotel to marna buda. Zupełnie to samo dzieje się z życiem: głupia buda, panie Kringelein, i nic więcej. Przybywa się, pozostaje czas jakiś i znów się odjeżdża. Jesteśmy przyjezdni, rozumie pan? Na krótki pobyt, wie pan? Cóż się porabia w dużym hotelu? Jada pan, śpi, wałęsa się dokoła, załatwia interesy, trochę flirtuje, trochę tańczy, no, nie tak? A cóż innego robi pan w życiu? Setki drzwi wychodzą na wspólny korytarz, a nikt nic nie wie o sąsiedzie — człowieku, mieszkającym obok. Gdy pan odjedzie, przybędzie ktoś inny, położy się pan do łóżka i basta. Niech pan posiedzi kiedy parę godzin w hallu i przygląda się bacznie wszystkiemu: przecież ci ludzie nie mają twarzy! Przecież to same maski, same trupy, które nie wiedzą nawet o tym. Taki wielki hotel, to piękna buda. Grand Hotel, bella vita, nieprawdaż? A główna rzecz, by zawsze mieć walizkę zapakowaną...

(C. d. n.).

Nieco o mogile

obrabowanej przed piętnastu wiekami

i o długim trwaniu „wieści gminnej"

Tak jak w zeszłym roku, tak i w obecnym pragnę Czytelników „Dziennika Łódzkiego" poinformować o niektórych ciekawych wynikach badań archeologicznych, przeprowadzonych przez Miejskie Muzeum Prehistoryczne w Łodzi przy współudziale Zakładu Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego i członków Koła Miłośników Prehistorii, studentów tegoż uniwersytetu.

Na terenie województwa łódzkiego już niewiele pozostało zabytków z tej kategorii, która archeologowie obdarzają u nas mianem „kurhanów", choć właściwa dla nich jest staro-słowiańska nazwa „mogiły".

W badaniach swych zwróciliśmy specjalną uwagę na ten właśnie rodzaj zabytków. W zeszłym roku zbadaliśmy w Łubnie w pow. sieradzkim największe na terenie naszego województwa cmentarzysko złożone z 27 mogił, które jak się okazało pochodziło z początku II okresu epoki brązu, czyli z czasów około r. 1500 przed Chr. W tym zaś roku zajęliśmy się zbadaniem największej jak się zdaje — ze znanych na obszarze województwa łódzkiego mogił w miejscowości Gledzianówek w pow. łęczyckim.

A oto, co nas skłoniło do kopania właśnie w tym miejscu. W aktach naszego Muzeum była notatka, że w Gledzianówku znajduje się nasyp, który może jest prehistoryczną mogiłą.

W czasie badań stwierdziliśmy: mogiła w kształcie odcinka kuli miała pierwotnie 22 metry średnicy i do 3 metrów wysokości; u podstawy otaczał ją wieniec wielkich głazów, a cała powierzchnia jej wybrukowana było niewielkimi kamieniami. W samym środku znajdowała się komora grobowa. Zachowała się jej część wydrążona w ziemi do głębokości 1 metra pod pierwotną powierzchnią, na której usypano mogiłę. Sądząc z obserwacji, poczynionych przy kopaniu, możemy przypuszczać, że nad jamą grobową istniała niegdyś jakaś konstrukcja drewniana, stanowiąca jej ochronę, jakiś daszek, czy też prostokątna komora z daszkiem.

Jeszcze zanim dotarliśmy do głównego grobu, położonego w centrum mogiły, znajdowaliśmy w nasypie porozrzucane ułamki naczyń z siwej gliny, toczonych na kole garncarskim skorupy naczyń ręcznie lepionych, zdobionych charakterystycznymi wzorami meandrowymi, kilka noży żelaznych, a bliżej centrum mogiły natrafiliśmy ponad jamą grobową na kamyk do gry z ciemnego szkliwa. To, oraz fakt, że ponad grobem znaleźliśmy brązowe okucie z uszkiem od jakiejś drewnianej szkatułki czy naczyńka — zaniepokoiło nas już nieco. Czyżby grób został obrabowany? Niestety dalsze badania potwierdziły to przypuszczenie.

Kiedy nastąpił ten rabunek? Niewątpliwie bardzo dawno, prawdopodobnie nawet niedługo po pochowaniu tu nieboszczyka.

Wtrącić tu wypada szczegół — moim zdaniem — bardzo ważny który nie można lekceważyć. Jest to legenda o kurhanie, opowiedziana nam przez miejscowych ludzi w pierwszych dniach badań. Otóż legenda ta, zasłyszana od najstarszych ludzi z Gledzianówka, głosi, że w mogile przez nas rozkopanej pochowany jest jakiś ksiądz.

Z tego wszystkiego, co dotychczas wiemy o stosunkach panujących w IV wieku po Chr. na terenie ziem polskich i z tego, co zdołaliśmy wyczytać z kurhanów w Gledzianówku, możnaby sobie utworzyć taki obraz: w wielkiej mogile pochowano jakiegoś księcia, może obcej krwi, jakiegoś Germanina, członka plemienia Gotów, czy Gepidów. Wyposażono go na życie pozagrobowe bogato w rozmaite drogocenne przedmioty. Być może, że drewniana powała komory grobowej po latach runęła do środka wskazując swym zapadliskiem drogę do wnętrza, a może też w czasie jej istnienia dobrano się do jej wnętrza. Ten brak pietyzmu w stosunku do zmarłego tłumaczyć nawet można brakiem przywiązania, czy też zgoła nienawiścią tubylczej podległej ludności słowiańskiej do najeźdźcy. Gdy Germanie opuścili nasz kraj, lud pamiętający o skarbach w mogile, mógł dorwać się do niestrzeżonego już wnętrza.

Dodać trzeba, że badania w Gledzinówku dostarczyły jeszcze kilku dalszych ciekawych obserwacji. Pod próchnicą na której usypano w IV wieku po Chr. mogiłę, znaleźliśmy ponad 50 grobów prasłowiańskiej kultury wenedzkiej z I wieku przed Chr. Były to groby skromne, bez nasypu nad nimi. Bardzo silnie spalone i dlatego nieliczne kości ludzkie rzucano wraz z węglem drzewnym ze stosu do małej jamy, a wraz z nimi ułamki naczyń, może i inne przedmioty z żelaza. Mamy prawo sądzić, że przy budowie tej mogiły pracowała swego czasu duża gromada, licząca co najmniej 100 ludzi oraz, że ziemię i kamienie zwożono wozami.

Mogiła została przez nas odbudowana pieczołowicie w pierwotnej postaci, zaopatrzono ją w trwałą tablicę objaśniającą u podnóża i każdy kto kiedyś znajdzie się na stacji kolejowej Witonia pod Kutnem, albo we wsi Witonia przy szosie w Łęczycy do Kutna będzie mógł dotrzeć do mogiły po przebyciu 5 kilometrów. Zawartość mogiły i tego co pod nią było, będzie można oglądać w Miejskim Muzeum Prehistorycznym w Łodzi przy Placu Wolności 14 na I piętrze zima tego roku po przeprowadzeniu prac konserwacyjnych. Trzeba dodać na zakończenie, że tak ważne badania można było przeprowadzić jedynie dzięki pomocy finansowej Zarządu Miejskiego i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Dr Konrad Jażdżewski
prof. U. Ł.

Kamienie żółciowe choroby wątroby, żołądka i kiszek, chroniczne zaparcie, artretyzm, zła przemiana materii ZWALCZAJĄ **Zioła „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO** Sprzedaż w aptekach i skł. apt. Lab. Fizjol.-Chem. „Cholekinaza" WARSZAWA, MOKOTOWSKA 50. (K. 1063)

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Pod kierownictwem W. Lubnaara i R. Miałkowskiego

LETNI TURNIEJ ZADANIOWY

Warunki uczestniczenia w **Letnim Turnieju Zadaniowym** podane zostały w naszym dzienniku w dniu 10 sierpnia rb.

Termin nadsyłania rozwiązań zadań z numeru bieżącego upływa w dniu 31 sierpnia 1947 r. Rozwiązania nadsyłać należy w kopertach zaklejonych pod adresem: **Spółdz. Wyd. „Czytelnik". DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH. Łódź, Piotrkowska 96, pok. 255.**

4. KWADRAT MAGICZNY

Według podanych znaczeń wpisać do umieszczonego obok kwadratu pięć słów pięcioliterowych, czytanych jednakowo poziomo i pionowo.

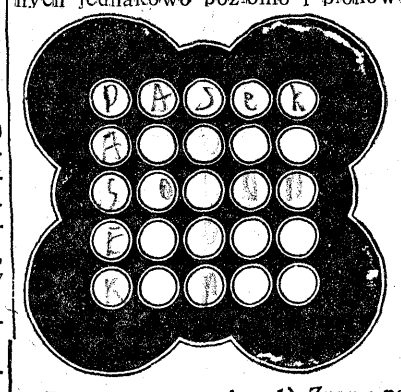

Znaczenie wyrazów: 1) Znany pamiętnikarz polski. 2. Bogini grecka. 3. Pierwiastek chemiczny. 4. Narzędzie do wstrzykiwania płynów. 5. Sztuczna rzeka.

Ryszard Strzałek. Łódź.

3. REBUS WIROWY

Zgodnie z ruchem wskazówki zegara odczytać z powyższego rysunku dwunastowyrazowe rozwiązanie o następujących początkowych literach: ż. c. t. n. t. z. t. r. b. w. o. b.

2. KALAMBUR

Oprawcy tygiel
wśród grajków szukamy,
lecz już nie figiel,
a instrument mamy.

Tadeusz Baczyński, Zgierz.
Ignacy Janowski, Łódź.

ODPOWIEDZI: „Nierozgarnięty", Kutno. Rozwiązanie zadania logicznego pt. „Historia z beretami" znajdzie Pan w „Dzienniku Łódzkim" za 2—3 tygodnie po rozstrzygnięciu Szóstego Turnieju Zadaniowego. Trochę cierpliwości.

Nowe banknoty

W poniedziałek, dnia 18 sierpnia br., zostaną wprowadzone do obiegu nowe bilety bankowe 10-złotowe II emisji, datowane w Warszawie 15 maja 1946 r. i podpisane przez prezesa, naczelnego dyrektora i skarbnika Narodowego Banku Polskiego.

Banknoty te, wielkości 128 x 70 mm, są wykonane na papierze białym, gładzonym, z odcieniem kremowym i ze znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę W. Boki biletu są ciemnowiśniowe, ku środkowi barwa przechodzi w zieloną, a sam środek jest żółtobrązowy. Nowe banknoty nie są numerowane.

Do czasu wycofania bilety 10-złotowe I emisji z 1944 r. są, na równie z nowymi banknotami, prawnym środkiem płatniczym. (w).

Chodzę po mieście

Dobry przykład

We wtorkowym numerze „Dziennika" — czytaliśmy w korespondencji z Paryża:

„Do podziemnej kolejki wchodzi kontroler, odbiera bilety, dziurkuje i zwraca każdemu pasażerowi ze słowami: — Merci, monsieur... madame!

W wagonie jest ponad sto osób, wagonów w pociągu — 6—7, pociągów dziennie na każdej linii kilkaset (co 4 minuty)..."

W czwartek około godz. 11.30 na ulicy Zgierskiej do „jedenastki", zdążającej w stronę Placu Wolności, wsiada kontroler. Sprawdza bilety i zwraca je ze słowami:

— Dziękuję pani! Dziękuję panu!

A nawet do małej dziewczynki mówi:

— Dziękuję panience!

Przykład Paryża przydał się Łodzi.

Niepoprawny

Nie podziałał jednak przykład Paryża na innego pana, dorożkarza nr. 4.

Także w czwartek, kilka minut przed godziną 14.00, na Piotrkowskiej, na przystanku przy rogu ulicy Andrzeja Struga, zatrzymał się tramwaj linii „2". Pasażerowie wysiadali, inni wsiadali.

W tej chwili nadjechała dorożka nr 4 i, nie zatrzymując się mimo stojącego tramwaju, skręciła w boczną.

Czy dlatego, że na rogu nie było wtedy policjanta?

Kilka osób nie zdążyło już wsiąść do tramwaju...

Budujemy

Przyjemnie jest czasem, chodząc po mieście, obserwować co się też u nas buduje.

Tu budują nowy dom, tam znów coś wykańczają, tu zmieniają nawierzchnię ulicy, tam ją znów poszerzają...

Ostatnio ostro się wzięto do odbudowy zniszczonego w czasie wojny budynku na rogu ulicy Narutowicza i dra Kopcińskiego. W domu tym, sąsiadującym ze Szpitalem Uniwersyteckim, znajdą pomieszczenia ambulatoria obwodu „Śródmieście" Ubezpieczalni Społecznej.

Na wypalonych murach ustawia się już wiązania dachowe.

Na własne oczy (VII)

Na pokładzie „Batorego"

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego")

Z służbą domową w Anglii jest coraz gorzej; wielkie domy zamykają niejednokrotnie swe podwoje i „państwo" ograniczają się do paru pokojów, które pani sama sprząta. Brak służby przyczynia się też do rozwoju restauracji i życia klubowego, które zawsze w Anglii stało na pierwszym miejscu w życiu obywatela. Największym przedsiębiorstwem gastronomicznym jest firma J. Lyons i S-ka. Ma ona kilka tysięcy zakładów restauracyjnych w samym Londynie i wydaje ponad pół miliona lanch'ów (śniadań południowych) dziennie. Są to najtańsze jadłodajnie w Londynie, a obliczono je na każdą kieszeń i na każdy gust. Jest to firma kolosalna, mająca własne fabryki marmolady, czekolady, pakowalnie herbaty i kawy, ogrody, sady i t. d. W niektórych restauracjach Lyonsa zasiada jednocześnie do posiłku 1000 osób, a publiczność zmienia się, jak w kalejdoskopie.

Anglicy mówią mało i cicho. Gdy nie mają co powiedzieć — poprostu milczą. Uczuć swoich nie ujawniają. Są pod tym względem niesłychanie opanowani i równi. Gdy jedna z pań w biurze dwukrotnie się w liście omyliła, angielski szef, nie podnosząc głosu ani o pół tonu, rzekł:

— Jak mi przykro, że pani znów zrobiła błąd! — Nie ma pani pojęcia, jaki jest w tej chwili wściekły!

— Powiedziała mi o tym nieszczęsna ofiara jego „wściekłości". A przecież mówił tonem zupełnie spokojnym.

Dobiega miesiąc mego pobytu w Anglii. I tutaj załatwione już wszystko i trzeba wracać do kraju.

Wchodzę na pokład „Batorego". Statek jest przepełniony. Wiezie Amerykan do Kopenhagi i Polski.

Płyniemy po czarno - atłasowym morzu w gorącym słońcu. Śruba miarowo rozbija fale na pianę, która odpływa ukosem w morze, by znów stopić się bratnimi falami.

Dzień po dniu mija w rozleniwieniu. Leżakujemy. Mało kto rozmawia. Jest zbyt cicho, zbyt szafirowo, zbyt gorąco, zbyt odświętnie.

Kopenhaga. Stoimy tu kilka godzin, wobec czego dowództwo statku zorganizowało dla nas wycieczkę po mieście i autokary już stoją na molo.

Kopenhaga to duże, bardzo czyste miasto, w którym przeważają i zostają we wspomnieniu rowerzyści i piękne parki, a raczej park, ciągnący się przez całą długość miasta. Zwiedzamy dom Andersena. A oto jego pomnik!

Cały odział turystyczny zapchany jest dzieciakami. Coraz ktoś z nas idzie na dół, gdzie wszystko śpiewa, szczebiocze, śmieje się i sprawia tysiączne kłopoty opiekunom i załodze. Dzieciaki wyglądają po prostu świetnie: opalone, różowe, ożywione, rozgadane. Niektórym przybyło po 6 kg w ciągu trzech miesięcy. Nie mogą się dość nachwalić Danii. — Ale u nas jest także prześlicznie! — mówi poważnie 10-letnia Krysia o rozjarzonych błękitnych oczkach i sterczących warkoczykach.

GDYNIA

Dziwna historia: starzy i młodzi mają łzy w oczach. Własna Gdynia! Moja własna rodzona ziemia! Mój ubogi, zniszczony, jedyny na świecie, najdroższy kraj. Orkiestra gra marsza. Amerykanie płaczą. Powiewają z wszystkich pokładów amerykańskie i polskie chorągiewki. Holowniki z trudem wprowadzają naszego olbrzyma do portu. Molo usiane tłumem. Widać plamy twarzy, słychać krzyki, widać powiewające chusteczki, kwiaty i ręce. Zbliżamy się do brzegu. Orkiestra marynarzy gra hymn narodowy. To przecież głupio, słowo daję... gdzie moja chusteczka?...

Na statek wchodzą urzędnicy portowi Rewizja paszportów i walut. Mówię z pytającym mnie celnikiem. Mówię po polsku. Jak wyrazić tę radość? Skąd płynie. Jak ją określić? I od razu zdaję sobie sprawę: jestem w domu!

Uwaga III i ostatnia: Nie jesteśmy ani lepsi, ani gorsi od Anglików i Francuzów: jesteśmy tylko inni.

Zofia Petersowa

KALENDARZYK HISTORYCZNY

NIEDZIELA 17 SIERPNIA

DZIŚ: **Anastazego i Jacka słow. Mirona**

JUTRO: **Firmina i Agapita słow. Bronisława**

1793 Ratyfikacja przez Sejm traktatu pokojowego
1812 Napoleon pod **Smoleńskiem.**
1868 Urodził się na Ukrainie wybitny socjolog, psycholog i filozof — **Edward Abramowski.**
1880 Umarł w Bergen sławny skrzypek norweski — **Ole Bull.**
1896 Urodził się w Dmitrowie (Małopolska Wschodnia) współczesny poeta- **Józef Wittin** (tłumacz „Iliady" Homera.
1898 Umarł w Wiedniu kompozytor operetkowy — **Karol Zeller**) („Ptasznik z Tyrolu", „Sztygar".)
1929 Pierwszy lot prof. Piccarda do stratosfery.
1939 Umarł w Warszawie (po nieudanej operacji) działacz górnośląski — Wojciech **Korfanty.**

ZEBRANIA I ODCZYTY

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Pogot. Rat. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż Pożarna	— tel. 8

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza Nowotki 12), Niewiarowskiej (Zgierska Nr 146).

TEATRY

TEATR W. P. (Cegielniana 24) — „Miłość śród wieków" z Marią Gorczyńską i Władysławem Surzyńskim, pocz. 19.15.

TEATR TUR — Władysław Walter, Barbara Zielińska i Kazimierz Brodzikowski w doskonałej komedii A. Cwojdzińskiego pt. „Człowiek za burtą, pocz. — 19.30.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) — Dziś ostatnie 2 występy Ludwika Solskiego w komedii Bałuckiego „Grube Ryby" pocz. o 16-ej i 19.15.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (Piotrkowska 243) — Operetka Oskara Nedbala „Polska Krew", o godzinie 19-ej.

TEATR LETNI „BAGATELA" (Piotrkowska 94) — Dziś 2 przedstawienia komedii Aldo de Benedetti'ego pt. „Szkarłatne Róże, granej ostatnie dni o godz. 16.30 i o 19.30.

KAWIARNIA - DANCING „Maskotka" ul. Piotrkowska 84. **Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B-ci Łopatowskich.**

Kina

ADRIA — „Złota maska".
BAJKA — „Kochaj tylko mnie".
BAŁTYK — „Pięciu zuchów".
GDYNIA — „Ukochany"
HEL — „Przygody Nasreddina"
MUZA (ul. Pabianicka 173) — Miłość na lekarstwo".
POLONIA — „My z Kronsztadtu"
PRZEDWIOŚNIE — „Goal".
ROBOTNIK — „Robin Hood"
ROMA — „W górach Jugosławii."
REKORD — „Serenada w dolinie słońca"
STYLOWY — „Konik Garbusek".
ŚWIT — Kobieta sama
TĘCZA — „Konik Garbusek".
TATRY — Bolek i Lolek
WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyfiku". (Początek 15,30, 17,15, 20, w niedzielę od 13,15).
WŁÓKNIARZ — „Wilki morskie"
WISŁA — „Dziewczęta z Baletu".
ZACHĘTA — „Płonąca żagiew".
OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) „Obrona Ojczyzny".

POCZĄTKI SEANSÓW:

Kina: **Bajka, Roma, Rekord, Świt, Zachęta, Robotnik, Gdynia** — w dni powszednie o godz. 17.00, 19.00 21.00, w niedzielę i święta o godz. 16.30.

Z sądów

Zrabowali 225 tys. zł

Główny sprawca zkazany na śmierć

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko Romualdowi Kopicy oraz Wacławowi Wołoszynowi.

Przewód sądowy udowodnił, iż obaj oskarżeni w czerwcu b. r. dopuścili się dwóch napadów rabunkowych. W czasie napadów bandyci byli uzbrojeni w broń krótką. Ogółem łupem bandytów padło 225 tys. złotych.

Sąd skazał **Romualda Kopicę na karę śmierci, a Wacława Wołoszyna na dożywotne więzienie.** (Bi)

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.

Ostatnie dni gościnnych występów Marii Gorczyńskiej i Władysława Surzyńskiego w imponującym widowisku p. n. „Miłość śród wieków", które do tej pory cieszyło się w teatrze TUR tak wielkim powodzeniem. Bogate liczne kostiumy projektował Feliks Mancewicz. Reżyseria i montaż Stanisława Milskiego.

Początek przedstawienia o godz. 19.15.

Dziś 2 przedstawienia komedii Aldo de Benedetti'ego p. t.

„SZKARŁATNE RÓŻE"

która dzięki kapitalnej grze artystów teatrów krakowskich, J. Baronówny, B. Mierzejewskiego i K. Szuberta zyskała sobie na scenie teatru „Bagatelia" niebywały sukces, grana będzie tylko do dnia 19 b. m. włącznie. Kto więc jeszcze nie zdążył się ubawić i serdecznie uśmiać z piwikłań doskonałych powiedzonek i zagmatwanej sytuacji — niech śpieszy do „BAGATELI".

Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30. Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

Na scenie Teatru Kameralnego od wtorku 19 sierpnia grana będzie jedna z najświeższych nowości repertuaru paryskiego — komedia Dulluda „HISTORIA DWU SERC" (Tous les deux) w reżyserii Janusza Warneckiego. W sztuce tej rolę kobiecą gra znakomita aktorka Zofia Grabowska, partnerem jej będzie świetny artysta teatralny i filmowy Aleksander Zabczyński, którego Łódź ujrzy po raz pierwszy po wojnie — po powrocie jego z Anglii.

Przedsprzedaż biletów od poniedziaku 18 sierpnia od godz. 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Nowy program Baletu Parnella(

Niebywają sensację artystyczną wzbudziła zapowiedź występu znakomitego Baletu Parnella, które odbędą się w Teatrze Letnim „Bagatela" od środy dnia 20 b. m. do dnia 31 b. m. o godz. 20-tej. Feliks Parnell przygotował całkowicie nowy program. Pierwsza część o charakterze widowiskowym pokaże nam wspaniałe poematy taneczne, drugą część eksperymentalna złożona z trzydziestu tańców pokaże nam historię tańca, w trzeciej części zobaczymy przepiękny poemat osnuty na tle słowiańskiej legendy, Lecz, Czech i Rus.
Zespół odnowiony, pełen werwy tworzą świetni tancerze: H. Groszkówna, M. Łapińska, H. Mancewiczówna, Kr. Marynowska, L. Paczuska, Kr. Sosnowska, H. Stachurska, A. Kalinowski, W. Millon, H. Tomaszewski, no i oczywiście mistrz Parnell.

Kina: Hel, Tatry, Wisła, o godzinie 17, 19, 21 — w niedzielę i święta o godz. 15.
Kina: Polonia, Bałtyk, o godz. 16.00, 18.30 i 21.00 — w niedzielę i święta o g. 13,30, 16,30, 18,30 i 21.
Kino Przedwiośnie: — pocz. o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę o 14.30.
Kino Muza o godz. 18.30 i 20.30 w niedzielę i święta o godz. 16.30.
Kino Adria o godz. 16.00, 18.00, 20.00, w niedz. godz. 14.
Kino Włókniarz — pocz. o 17-ej, 19-ej, 21.00, w niedzielę o godz. 15-ej.
Kino Stylowy 17.00, 19.00 21.00. niedz. 5.00.
Kino Tęcza — 16.30 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
Wolność — 15.30, 17.45, 20.00, w niedzielę 13.15.

5 lat więzienia

za plotkarstwo

Erwin Maglowicz, stały mieszkaniec Pabianic posiadał we Wrocławiu składnicę materiałów opatrunkowych. W związku z prowadzeniem interesu Maglowicz często jeździł do Wrocławia i do Łodzi. W czasie tych podróży rozpowszechniał on niezgodne z prawdą wiadomości o stosunkach społeczno-politycznych na terenie kraju.

Obecnie Maglowicz stanął przed Wojskowym Sądem Rejonowym, który skazał go na 5 lat więzienia, pozbawienie praw na 3 lata, oraz na konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa. (Bi)

Sufit groził zawaleniem

Przy ul. Wschodniej 72 w mieszkaniu Mieczysławy Fiszman groził zawaleniem sufit.

Pogotowie Budowlane zażegnało niebezpieczeństwo. (O.)

RADIO

PROGRAM NA NIEDZIELĘ

7.00 Muzyka, 8.00 Dziennik, 8.20 Progr. na dziś, 8.28 Koncert życzeń (część I-sza), 8.50 Pog. Związku Polskich Rodzin Radiowych, 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Opatrzności Bożej w Łodzi, 10.00 Aud. regionalna, 11.00 Aud. słowno-muzyczna p. t. „Massenet" (w 35 rocznice śmierci), 11.35 „Fonsio Selerek ma głos" — monolog, 11.45 Nowe nagrania płyt marki „Odeon", 12.05 Poranek symfoniczny, w przerwie Radiokronika, 13.30 Niemcy po wojnie, 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich, 14.25 Chwila Biura Studiów, 14.30 Zagadki radiowe 14.40 Teatr Wyobraźni — „Prawo rzymskie przestało istnieć" — słuchow. 15.20 Audycja dla dzieci, 15.40 Arie i pieśni polskie, 16.02 Komunikaty, 16.05 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi red. Turkiewicz, 16.15 Arie operowe w wyk. Bronisławy Jagminówny — mezzosopran, 16.35 Na widowni tygodnia — felieton, 16.45 „Z życia kulturalnego", 16.50 Aud. poetycka, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". Wykonawcy: Helena Makowska i Michał Slaski — duety, Orkiestra B-ci Łopatowskich, Michał Melina i Jan Kurnakowicz — skecz, Hanka Bielicka, Tadeusz Markowski—konferensjerka, Zdzisław Wiszniewski—akompaniament, 18.15 Recenzja, 18.25 Aud. rozrywk. 18.50 Aud. literacka, 19.00 „U naszych przyjaciół", 19.30 Aktualn. dźwiękowe, 19.50 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 20.30 Aud. rozrywk. 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka, 22.05 Wiad. sportowe, 22.10 Rzerwa, 22.15 Muzyka Taneczna, 23.00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego, 23.10 Wiad. sport. 23.30 Koncert życzeń, 23.55 Progr. lok. na jutro.

Humor

Dłużnik

Dwóch kolegów idzie ciemną ulicą. Nagle z za węgła wyskakuje jakiś drab i, wymachując rewolwerem, woła: „Pieniądze albo życie!"

Na to jeden z zatrzymanych wyjmuje z kieszeni paczkę banknotów i podaje je koledze ze słowami:

— Masz, Stasiu, oddaje ci te pięć tysięcy, które mi kiedyś pożyczyłeś.

Z ukosa

Szczerość

Proszę się chwilę zastanowić: jak dziwnie brzmi ten wyraz — szczerość...

Dlaczego?

Aby znaleźć odpowiedź — wystarczy zrobić małe obliczenie: ile razy dziennie używamy tego wyrażenia? Zgrubsza biorąc, chyba rzadziej niż — lipa, kant, spekulacja, reakcja, tudzież świństwo.

Szczerość powoli wychodzi z obiegu jak stary banknot. Z tą różnicą, że każdy by ją brał — dać nikt nie chce. Nie ma odwagi.

„Dzień bez kłamstwa" był podobno jednym z najbardziej okropnych dni pod słońcem. „Dzień bez prawdy" nie jest żadnym ewenementem. Można mówić nawet o tygodniach, miesiącach, a nawet — latach zakłamania i wśród przyjaciół, w małżeństwie i w polityce...

Bywa, że człowiek zrzuca „siódmą zasłonę" i staje się szczery. Wypadek jeden na tysiąc.

Organ Łódzkiego Zjednoczenia Ludzi Ponurych „Szpilki" w numerze 33(316) taki oto podniosły zanotowało wypadek(?) szczerości, który z zadowoleniem przytaczamy:

„Kiedyś Vicki Baum spotkała na pewnym przyjęciu jednego z wielbicieli swego talentu, który dowiedziawszy się, że dama, której go przedstawiono to właśnie słynna autorka „Ludzi w Hotelu", zawołał:

— Mój Boże, a ja zawsze wyobrażałem sobie panią o wiele starszą i myślałem, że pani jest brunetką.

— I nie omylił się pan! — odparła pisarka z lekkim westchnieniem"

Nowi „pensjonariusze"

obozu pracy

tym razem z pow. łowickiego

Nie tylko w samym Łowiczu, lecz także w okolicznych miejscowościach prosperują fabryki bimbru. Przed paroma dniami znaczna część bimbrowni została „zdekonspirowana" przez łódzką Delegaturę Komisji Specjalnej. „Fabryki" zostały zniszczone, a fabrykanci powędrowali do obozu pracy.

Z Ziębek (pow. Łowicz) trzy osoby zostały osadzone w obozie pracy: **Trzciński Tadeusz** — na okres 9 miesięcy, **Drazikowska Helena** — na okres 12 miesięcy, oraz **Borowska Stanisława** — na okres 6 miesięcy.

Ponadto na okres 6 miesięcy powędrowała do obozu **Podkońska Jadwiga** zamieszkała w Serokach, pow. Łowicz, na okres 5 miesięcy — **Dańczak Anna,** zamieszkała w Kuczkowie, pow. Łowicz, na okres 6 miesięcy — **Majewska Stanisława,** zamieszkała w Skaratkach, pow. Łowicz, oraz na okres 10 miesięcy — **Stefaniak Mateusz,** zamieszkały w Drzewcach pow. Łowicz. (bi).

Ignorancja czy zła wola?

Do Banku Gospodarstwa Krajowego w Łodzi nadszedł list z Włoch, zaadresowany w sposób następujący: „Firma Walter Schoess, Litzmanstadt (Germania)". W dwa i pół roku po wojnie włoska firma eksportowa „Giuseppe Foschi" nie wie, że nie ma już ani Litzmannstadtu, ani Hermann Goeringstrasse i że Łódź — to nie żadna Germania.

Nie wiadomo, czy podziwiać skrajną ignorancję firmy włoskiej, czy zaniepokoić się aktem złej woli, drobnej wprawdzie złośliwości, która pomimo szczerej intencji autora nie może ani nam zaszkodzić, ani zmienić stanu faktycznego. Trudno bowiem przypuścić, by duża firma, posiadająca kontakty zagraniczne, nie wiedziała, że Litzmannstadt, to hitlerowska nazwa Łodzi.

Jeżeli jednak list powyższy wypływa li tylko z ignorancji, to dobrze by było, gdyby poselstwo włoskie w Warszawie udzieliło firmie Foschi w Cesenie (via Piave 27) małej lekcji geografii.

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W lokalu własnym, Kopernika 8, o godz. 18-ej odprawa sekretarzy i przewodniczących kół fabrycznych i dzielnicowych KW OMTUR.

— W lokalu własnym, Piotrkowska 73, o godz. 19-ej posiedzenie prezydium Zw. Inwalidów Wojennych Okr. Łódzkiego.

JUTRO, (18.VIII. 47).

— Na boisku w Parku Ludowym przy ul. Srebrzyńskiej, o godz. 19-ej zebranie wszystkich członków sekcji bokserskiej KS ZWM „Zryw".

Z wędrówek po kraju

Jemy knedliczki na Śnieżce

Karpacz należy do uzdrowisk Ziem Odzyskanych, którym się poszczęściło. „Odkryto" go, jak należy, jeszcze w 1945 r. i Karpacz jakoś od razu wszedł w modę.

Jego popularność daje się boleśnie odczuć niedoświadczonemu turyście już na jeleniogórskim dworcu autobusowym. Naiwny, który o 9-ej z rana przychodzi kupić bilet na samochód o 11-ej, dowiaduje się znagła, że bilety są od dawna rozsprzedane i wyjątkowo może jeszcze dostać o 5-ej po południu. Taki całodzienny przymusowy popas powiększa niewątpliwie obroty jeleniogórskich barów i restauracji, gdzie nieszczęśni turyści zalewają robaka z żalu za utraconym, a jakże cennym, jednym z czternastu dni urlopu.

Są tacy, co rezygnują z usług PKS na rzecz PKP. Przybywają zdyszani na dworzec z zadowoleniem stwierdzając, że do odejścia pociągu mają jeszcze cała godzinę. Rozpacz ogarnia ich dopiero na widok ogonków przed kasami. Na pięć kas biletowych czynne są stale dwie i tylko jakieś dwuznaczne indywidua zdolne są sprokurować bilet w czasie krótszym, niż godzina. Oczywiście, za drobnym wynagrodzeniem.

„Ist a long way..." — jak powiada angielska piosenka — długa jest droga do Karpacza. Wszystko ma jednak swój koniec, więc i podróż wreszcie się kończy, a turysta, dotykając stopą miejscowego asfaltu, może wydać pierwszy okrzyk zachwytu. Śnieżka, króluje samotnie nad całym pasmem gór, jak przystało na najwyższy szczyt Sudetów (1605 m nad poziom morza).

Z serii utrapień pozostaje jeszcze jedno: znaleźć wolny pokój w Karpaczu. Albo w Bierutowie, które są górnym dalszym ciągiem Karpacza. Wobec dużego zjazdu wczasowiczów (w Karpaczu posiada swoje Domy Wypoczynkowe tysiąc i jeden urzędów i instytucji) nie jest to zadanie łatwe. (Prywatny turysta w prywatnym pensjonacie płaci dziennie 700—800 zł)..

Świętym obowiązkiem nowoprzybywającego jest w pierwszy pogodny dzień wybrać się na Śnieżkę. Karpacz słynie z dobrej pogody, dłuższe wykręcanie się od tego obowiązku jest zatem niemożliwe. Trudno dociec, po co właściwie pchają się ludzie na Śnieżkę. Większość idzie prawdopodobnie po to, by ze szczytu wysłać wszystkim znajomym widokówki, opatrzone czeskimi znaczkami. Reszta zaś po to, by za drogie pieniądze (1 czeska koruna równa się 7 złotym polskim) popróbować w czeskim schronisku grochówki i knedliczków.

Surowe piękno dzikiej natury można podziwiać przed Śnieżką i za Śnieżką; przenigdy na samym szczycie. Szczyt ten, który cepry z dolin wyobrażają sobie w kształcie czubka szpilki lub niedostępnej turni, ozdobiony jest: 1) kaplicą zabytkową z XVII wieku, 2) schroniskiem i gospodą polską, 3) schroniskiem i gospodą czeską, 4) polską stacją meteorologiczną, 5) licznymi sklepami towarów mieszanych. Brakuje tylko kina, stadionu sportowego i stacji kolejowej, a byłoby już wcale foremne miasteczko. Stacja kolejowa ma zresztą niebawem powstać: na r. 1948 Czesi zapowiadają uruchomienie kolejki linowej do Szpindlerowa.

Wreszcie — szczyt Śnieżki jest jedynym płaskim miejscem w okolicy Karpacza. Wszędzie indziej bowiem iść można tylko z góry, albo pod górę.

Czesi właża na Śnieżkę z równym jak my, zapałem. Gdy jednak po stronie polskiej przeważa młodzież harcerska płci obojej, strona czeska reprezentowana jest głównie przez niewiasty w spodniach i wieku balzakowskim. Gdy my nawiedzamy gospodę czeską po to, by z kurtuazji, a także dla sportu spróbować knedliczków, Czesi natomiast zjadają u nas po trzy solidne obiady bez kartek. Mimo tych różnic, przyjaźń słowiańska kwitnie, o czym najlepiej świadczy mnogość konwersujących w dwu językach grupek i gorączkowe zapisywanie adresów dla nawiązania korespondencji.

Aby dołożyć swą cegiełkę do bloku współpracy bratnich narodów i czynnie zamanifestować przyjaźń z Czechami, krótko mówiąc — aby się dostać na Śnieżkę, potrzebne są jakoweś pozwolenia i zaświadczenia władz Wojsk Ochrony Pogranicza. Przyznaję się ze skruchą do popełnionego faux pas: wlazłem na Śnieżkę, nikogo o zgodę nie pytając. Dopiero w powrotnej drodze trzech dżentelmenów w rogatywkach nagabywało mnie o legitymację. Intuicyjnie wyczuli we mnie przyjaciela i puścili mnie wolno. O, gdybyż wiedzieli, jaki przestępca stał przed nimi! Oto przemyciłem na szczyt — ni mniej, ni więcej — tylko aparat fotograficzny. Co więcej, dokonałem 4—5 zdjęć krajobrazu i kilku grupowych.

Za podobne przestępstwo zresztą aresztowali mnie potem w Żaganiu i omal nie zgniłem w kryminale. Ale to już inna historia, jak mówi Kipling.

Jerzy Płażewski

Zebrano plon obfity...

Wojewódzkie dożynki PZHR-u

w Nieznanicach pow. Radomsko

Żniwa w województwie łódzkim już zakończono, a nawet pomimo utrudniających ostatnio pracę częstych deszczów, na terenie większości powiatów uprzątnięto z pól mendle zboża.

Obecnie w folwarkach i majątkach państwowych odbywają się tradycyjne uroczystości rolników — dożynki.

W stacji hodowlanej Nieznanice w pow. radomszczańskim odbyły się dożynki wojwódzkie Państwowych Zakładów Hodowli Roślin.

Na obszernym tarasie nieznanickiego dworu zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Górniakiem na czele.

Orkiestra poprzedziła rozpoczęcie się uroczystości. Przed tarasem przejechał traktor, a następnie inne narzędzia pracy rolnika jak żniwiarki, kosiarki, grabice i udekorowane zielenią wozy.

Po tej oryginalnej defiladzie umilkła muzyka, a dr. Lekczyńska w zwięzłych słowach nakreśliła doniosłe zadania PZHR-ów — dostarczenia rolnictwu polskiemu doborowych odmian zbóż i warzyw.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili wicewojewoda Górniak, poseł Potapczuk i inni, poczym kierownik stacji inż. Górski złożył sprawozdanie z dokonanych prac w roku bieżącym w Nieznanicach, a delegat komitetu folwarcznego omówił warunki pracy w majątkach PZHR.

Po przemówieniach, inspektor Łącki w towarzystwie dr. Lekczyńskiej wręczył delegacjom z poszczególnych majątków nagrody za pracę w postaci podręcznych biblioteczek rolniczych oraz sprzęt sportowy.

Gdy ostatnia nagroda została wręczona, do tarasu zbliżył się tradycyjny pochód dożynkowy. Część oficjalną dożynek zakończyły występy chóru miejscowych pracowników, poczym odbył się wspólny pod wieczorek przy ustawionych w parku stołach.

Park rzęsiście iluminowano i przy świetle zainstalowanych wśród drzew elektrycznych żarówek bawiono się aż do rana.

Pracownicy Nieznanic zasłużyli na tę uroczystość i zabawę. Pracowali oni intensywnie nad produkcją doborowych nasion. Prace hodowlane nad pszenicami ozimymi prowadzi się w kierunku wyhodowania odmian wybitnie zimotrwałych i odpornych na wyleganie. Na wiosnę br. wykonano 2 krzyżówki pomiędzy pszenicami szwedzkimi i polskimi. Myślą przewodnią tych prac było zwiększenie wysokości słomy pszenicy, co zwłaszcza obecnie ze względu na mechaniczny sprzęt zbóż jest specjalnie pożądane.

Uprawiana na szeroką skalę w Nieznanicach pszenica Markowicka zdała już egzamin z zimotrwałości, a obecnie zostanie rozprowadzona po gospodarstwach rolnych za pośrednictwem Zw. S. Ch.

Stacja hodowlana Nieznanice prowadzi również na szeroką skalę hodowlę nasion roślin pastewnych i strączkowych, które powinny znaleźć szerokie zastosowanie w gospodarstwach chłopskich jako pasza i poplony na podorywkę.

J. Gozdawa

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach (II)

Ratowanie topielca

Zanim przystąpimy do omówienia pomocy, jaką możemy udzielić tonącemu, musimy przestrzec przed kąpielą w nieznanej rzece, stawie, czy morzu. Nie należy też kąpać się w miejscu niestrzeżonym. Nie wchodźmy do wody, gdy jesteśmy spoceni, lub zmęczeni, nie ufajmy zbytnio we własne siły i nie pływajmy tam, gdzie nie możemy zgłębić dna.

Gdy zobaczymy tonącego, lub usłyszymy wołanie o ratunek, musimy—jeśli umiemy pływać — przyjść nieszczęśliwemu z pomocą. Gdyby tonący walczył z nami, lub wciągał nas pod wodę, musimy go ogłuszyć i następnie holować do brzegu pod wodą, trzymając go najlepiej za włosy.

Topielca, wyciągniętego z wody w stanie nieprzytomnym, kładziemy na ziemi lub podłodze, rozpinamy na nim ubranie oraz uwalniamy od wody i szlamu jamę ustną, gardło i nos. Następnie staramy się usunąć nalecia łości z dróg oddechowych za pomocą palca wprowadzonego do ust lub przez przewieszenie sobie topielca przez kolano (twarzą w dół, z głową opuszczoną).

Teraz przystępujemy do sztucznego oddychania. (Od Redakcji: zwracamy szczególną uwagę na ustęp dotyczący sztucznego oddychania, gdyż powoływać się nań będziemy jeszcze niejednokrotnie w dalszych artykułach o pierwszej pomocy).

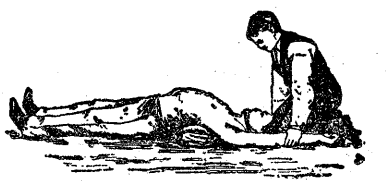

Topielca układamy na ziemi na plecach (obnażywszy go do połowy) i podkładamy poniżej łopatek wałek z koca, względnie ubrania. Następnie wyciągamy język i przymocowujemy go chustką do szczęki dolnej, odciągając ją jednocześnie ku dołowi. Samo sztuczne oddychanie przeprowadzamy na dwa tempa. Na tempo „raz" unosimy wyciągnięte ramiona topielca w tył poza głowę (patrz rysunek), a na tempo „dwa" doprowadzamy je do klatki piersiowej, jednocześnie ją nimi uciskając. Pierwsze tempo powoduje wdech, drugie—wydech. Ruchy te dokonujemy miarowo, 15 do 27 razy na minutę, przez dłuższy czas, (w razie potrzeby nawet przez kilka godzin).

Jak tylko niedoszły topielec zacznie sam oddychać, kładziemy go do łóżka, masujemy i dajemy środki wzmacniające.

W następnym artykule omówimy pomoc przy rażeniu piorunem lub prądem elektrycznym. (w).

Ucieczka z niewoli (IV)

Aresztowanie Zbyluta i Czarnego

(Relacja autentyczna)

Gdy opuszczaliśmy schron po odwołaniu alarmu, niebo nad Ratyzbona rozświetlone było łuna pożarów. Na stacji wykupiliśmy bilety do Weiden w Saksonii. Dowiózł nas tam lokalny pociąg po północy. Mijała więc doba od chwili, gdy przecięliśmy drut kolczasty w Grosselfingen, dzielący nas od wolności.

Na stacji Weiden z miejsca nam się nie wiodło. Pociąg do Hof, następnego etapu naszej podróży, odchodził dopiero o szóstej rano. Perspektywa spędzenia sześciu godzin na małej stacyjce, na oczach żandarmów „bahnschutzów", nie uśmiechała nam się wcale.

Na domiar złego na dworcu znajdował się konwój partyzantów rumuńskich, obstawiony gęsto wartownikami i więzionych do któregoś z obozów koncentracyjnych. A pisałem już poprzednio, że jeden z moich kolegów, Czarny, był brunetem. Jednym słowem — wykapany partyzant rumuński. Przez całą noc dochodzili do nas różni Niemcy i pytali, czy nie należymy przypadkiem do konwoju. Zwróciliśmy na siebie uwagę, to był fakt bardzo niebezpieczny.

Trzecim wreszcie nieszczęściem było, że zmordowani podróżą przespaliśmy z głową na blacie stolika nasz pociąg do Hof. Następny odchodził o 8 z minutami i w dodatku spóźnił się o dobry kwadrans. W tym feralnym kwadransie rozegrały się wypadki fatalne w skutkach.

Pozostawiłem na chwilę Zbyluta i Czarnego na peronie, by sprawdzić coś w wywieszonym rozkładzie jazdy. Po drodze ujrzałem żołnierzy francuskich z karnego obozu. Ubrani byli w więzienne pasiaki i furażerki. Czekali również na pociąg. Było im zimno, rozcierali sobie wzajemnie plecy i ramiona i podskakiwali w miejscu. Konwojenci niemieccy potrącali ich kolbami. Widok był naprawdę żałosny.

— Taki cię los czeka, jeśli wpadniesz — pomyślałem sobie.

Po chwili wracałem już do kolegów. Spieszyłem się, gdyż na stację wjeżdżał już nasz pociąg. Nagle stanąłem jak wryty. Poprzez głowy zalegającego peron tłumu ujrzałem, jak Zbylut tłumaczył coś żandarmowi z półksiężycową blachą na piersi. Fala ludzi porwała mnie ku pociągowi, który w międzyczasie stanął już na stacji. Szarpnąłem się. Chciałem biec kolegom na ratunek, ale nie zdobyłem się na ten bezcelowy heroizm.

— Może wyłgają się jakoś — myślałem, wsiadając do pociągu, ale z okna wagonu ujrzałem po chwili, jak dwóch Niemców z karabinami gotowymi do strzału wprowadziło Zbyluta i Czarnego wgłąb dworca. Straciłem ich z oczu. Pociąg ruszył.

Do Hof dojechałem szczęśliwie i zjadłem tu znowu talerz rzadkiej zupki, która nie mogła zaspokoić głodu, skręcającego mi wnętrzności. Do mojego stolika przysiadł się młody członek Waffen-SS z rodzicami. Jechał na front, rodzice go odprowadzali. Zajęci sobą nie zwracali na mnie uwagi, a „bahnschutz", przechadzający się po sali restauracyjnej i taksujący podejrzliwym wzrokiem siedzących wziął mnie widocznie za młodszego brata SS-mana i nie zainteresował się moją osobą.

Następnym etapem w mej wędrówce było Pleuen. Chciałem jechać od razu do Zwickau, ale nie sprzedano mi biletu. W pociągu zająłem miejsce w przedziale, w którym siedziało kilka niemieckich kumoszek i gruby wachmistrz z wielkim parabellum u pasa.

Tkwiłem cicho w moim kąciku, gdy nagle zwróciła ma uwagę rozmowa, prowadzona przez podoficera z kobietami.

— Wojna przegrana — krzyczał wachmistrz — Po co się jeszcze męczymy? Nie pozostaje mi nic innego jak palnąć w głowę żonie i dziecku, a potem sobie!

Nikły promyk nadziei znowu zaświtał w mym sercu.

Władysław Orłowski

„Jajko i ja" w „Przekroju"

Popularny tygodnik „Przekrój" znowu występuje z sensacją. Uzyskał mianowicie prawo druku największej powojennej rewelacji wydawniczej USA, słynnej książki Betty Mac Donald „Jajko i ja" („The Egg en I"). Wesoła ta książka — przeznaczona zresztą nie tylko dla kobiet — jest historią młodej, kochającej swego męża niewiasty, która jej zakochany w kurach mąż osadza na farmie-wylęgarni. Druk „Jajka i ja", tego pełnego zabawnych perypetii reportażu z kurzej farmy, rozpoczyna się już w najbliższym numerze „Przekroju".

Nocny handel uprawiał

kierownik agentury PCH w Opocznie

Państwowa Centrala Handlowa na terenie całego kraju, nawet w niewielkich miasteczkach, posiada swoje agentury. Placówki te, przy których znajdują się również składy towarowe, spełniają role hurtowni, w których miejscowi kupcy nabywają towar.

Agentura PCH istnieje m. in. również w Opocznie. Kierownikiem jej był niejaki **Krzysztof Szymczyk** zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Piłsudskiego 31..

Od pewnego czasu zauważono, iż w agenturze PCH w Opocznie transakcje handlowe odbywają się często w nocy. Faktem tym zainteresowała się Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi. Zostało przeprowadzone dochodzenie, które ujawniło, iż kierownik Szymczyk nie zawsze postępował w myśl otrzymanych od swoich władz przełożonych instrukcji. Stwierdzono, iż pewnych kupców, swoich znajomych faworyzował: sprzedawał im towar poza planowym rozdziałem oraz udzielał kredytu, na co nie pozwalają odnośne zarządzenia PCH. Dla zamaskowania tych niezupełnie legalnych transakcji Szymczyk przyjmował swych wyróżnionych klientów nocą.

Decyzją Komisji Specjalnej Szymczyk osadzony został w obozie pracy na okres trzech miesięcy. (Bi)

Wszelkie zebrania

tylko po godzinach urzędowych

Min. Administracji Publicznej wydało okólnik do wszystkich organów administracyjnych, zakazujący organizowania zebrań społecznych w urzędach w czasie godzin pracy.

Okólnik przypomina, że 7-godzinny dzień pracy winien być we wszystkch urzędach administracji publicznej poświęcony wyłącznie czynnościom, związanym ze służbą.

Dziwna wystawa

Na Piotrkowskiej pod sto — którymś numerem Wydział Zdrowia i Centrum Szkolenia Pracowników Opieki Społecznej przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej zorganizował wystawę, demonstrującą w jaki sposób należy obchodzić się z niemowlętami.

Pomysł urządzenia takiej wystawy pochwalamy. Zresztą najlepszym dowodem tego, że wystawa ta była potrzebną, są kobiety o każdej porze dnia ciekawie zaglądające przez szybę do wnętrza wystawy. Niestety jednak bardzo często do środka nie można wejść. Drzwi są zamknięte. Nawet kartki nie ma, w jakich godzinach wystawa jest otwarta. A szkoda! (Bi)

Okres okupacji

będzie zaliczony do wysługi lat

Prezydium Rady Ministrów opracowuje projekt rozporządzenia o „warunkach i trybie zaliczenia do czasu służby pracowników państwowych okresu od dnia 1.9. 1939". Rozporządzenie będzie dotyczyć także pracowników samorządowych.

Należy przypomnieć, że Min. Oświaty jeszcze w 1945 roku zaliczyło nauczycielstwu do lat służby — czas pracy w tajnym nauczaniu, okres przebywania w obozach, więzieniach i ukrywania się przed represjami okupanta.

Dnia 15. 8. 1947 r., w godzinach rannych (między 7—8 godziną) ZAGINĄŁ PIES ostrowłosy, jamnik żółty (suczka). — Uprasza się łaskawego znalazcę o przyprowadzenie, za wysokim wynagrodzeniem pod adres: Łódź, Sienkiewicza 63, m. 5 — Dr med. Mikołaj Mokrzycki. (2607)

ESPLANADA

P. Wawrzyniec Gierbich, właściciel przedwojennej i popularnej w Łodzi cukierni „Esplanada" — uruchomił w starym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 100 dział sprzedaży własnych wyrobów cukierniczych. (871/M)

KSIĄŻKI SZKOLNE, NAUKOWE POWIEŚCI dla dzieci i młodzieży

poleca

KSIĘGARNIA OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI OŚWIATOWEJ

(dawniej Nauczycielska)

Piotrkowska 149, Telefon 164-44. Sklepy: Zgierska 107, Rzgowska Nr 73, Plac Niepodległości (Hala Targowa). (244²W)

BECZKI

do KAPUSTY, OGÓRKÓW, dla STOŁÓWEK — poleca po cenach przystępnych **H. KOPCZYŃSKI ul. Zgierska Nr 56.** Telefon 266-30.

(83²Pr.)

KOMPLETY TYGODNIKÓW

„SZPILKI" i „KUŹNICA"

z roku 1946

do nabycia w Administracji Wydawnictw „Czytelnika" — **Piotrkowska 96,** prawa oficyna I piętro, pokój 155 w godz. 8—15.

Zamówienia zamiejscowe będą załatwiane po uprzednim nadesłaniu gotówki na konto P. K. O. Nr VII.567, łącznie z kosztami przesyłki w sumie zł. 200.—

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA« — Piotrkowska 243.

DZIŚ tylko jeden raz o godzinie 19-tej

POLSKA KREW

operetka w 3-ch aktach Oskara Nedbala

z Heleną MAKOWSKĄ - MODRZYŃSKĄ i Michałem ŚLASKIM

w rolach głównych.

Kasa teatru czynna od godziny 11-ej.

UWAGA! — KUPCY!

Podajemy do wiadomości, że jesteśmy WYŁĄCZNYM PRZEDSTAWICIELSTWEM na Polskę fabryki „LUMEN" — produkującej: LATARKI REFLEKTOROWE z górnym i bocznym szkłem LATARKI REFLEKTOROWE SKRZYNKOWE, oraz PALNIKI NAFTOWE Nr 3, 5, 8 i 11.

»ŚWIATŁO«

KRAKÓW — ul. FLORIAŃSKA Nr 6.

Przedstawicielstwo fabryki baterii „CENTRA" na województwo krakowskie i rzeszowskie. (K. 1069)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Fabryka Wyrobów Gumowych F. W. Schweikert Łódź, ul. Wólczańska 223 ogłasza przetarg nieograniczony na kupno 1 maszyny do krojenia gumy wierzchniej (piła taśmowa).

Oferty należy składać w Dyrekcji do dnia 19 sierpnia 1947 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 sierpnia 1947 r. godz. 10 rano.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

(P. 1184)

UWAGA — Ob. Ob. ADMINISTRATORZY oraz KOMITETY DOMOWE!

Spółdzielnia „BUDOWA" ul. Pabianicka 32. — Tel.: 152-43. Biuro 209-76

uruchomiła oddziały: ŚLUSARSKO - BUDOWLANY i DEKARSKO - BLACHARSKI

dla napraw: studni mechanicznych, instalacji rur wodociągowych, łazienek i t. p.

Remont dachów pod fachowym kierownictwem. (70/N)

DODATKOWE WPISY

dla DZIEWCZĄT i CHŁOPCÓW do GIMNAZJUM i LICEUM PRZEMYSŁOWEGO Fabryk Przemysłu Metalowego w Łodzi, odbędą się od dnia 16 do 28 sierpnia 1947 r. w godz. od 9 do 15. Wpisy przyjmuje Wydział Szkolnictwa Zawodowego Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego **Łódź, ul. Wigury 21.**

WARUNKI PRZYJĘCIA:

Do klasy I Gimnazjum Przemysłowego — ukończonych 7 klas szkoły powszechnej i egzamin wstępny.

Do klasy wstępnej Liceum Przemysłowego — ukończone gimnazjum ogólno-kształcące, bez egzaminu wstępnego.

Do klasy I Liceum Przemysłowego — ukończona średnia szkoła zawodowa typu ślusarsko - mechanicznego i egzamin konkursowy. (868/M)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony **na dostawę 405 sztuk teczek szkolnych, płóciennych dla miejskich zakładów opiekuńczych.**

Bliższe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój Nr 14, w godzinach 9—13.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie teczek" należy składać **do dnia 22 sierpnia b. r., do godziny 9-ej** pod wskazanym wyżej adresem.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-ej.

Wadium przetargowe, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w wysokości 3% od oferowanej sumy należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 16 sierpnia 1947 roku.

(242/Z) **Zarząd Miejski w Łodzi.**

P. P. „FILM POLSKI" w ŁODZI, ul. TARGOWA Nr. 61

ZAKUPI

345 KOŻUCHÓW DŁUGICH.
345 PAR BUTÓW FILCOWYCH na skórzanej podeszwie.
345 PAR CIEPŁYCH RĘKAWIC.
345 PAR CZAPEK CIEPŁYCH.

Pisemne oferty prosimy składać w terminie do dnia 30 sierpnia 1947 r. pod adresem **P. P. „Film Polski" w Łodzi, ul. Targowa 61,** Centralne Biuro Zakupów. (P. 1188)

PRZETARG

Państwowa Wytwórnia Aparatów Rentgenowskich i Elektromedycznych **„Elektrosan"** w Łodzi, ul. Świętokrzyska Nr 11/13 — ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. zakup i zainstalowanie ręcznej lub automatycznej CENTRALKI TELEFONICZNEJ na 15 do 25-numerowej.

2. Zakup prądnicy prądu stałego do niklowania, mocy około 6 KW, od 10 do 24 woltów, 500 amperów z napędem elektrycznym.

W sprawie informacji zgłaszać się do Dyrekcji Wytwórni, telefon 187-13, gdzie należy składać oferty z kwitem na wadium do dnia 20. 8. 1947 r. i w tym czasie o godz. 11-tej nastąpi otwarcie kopert.

Wadium w wysokości 1% od ogólnej sumy oferowanej należy wpłacić na nasze konto Nr 22 w B. G. K. Oddział w Łodzi.

Wytwórnia **„Elektrosan"** zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez zobowiązania jakichkolwiek kosztów z tego tytułu. (P. 1192)

Zamienię lokal

w WARSZAWIE — ul. Grójecka nadający się **na WARSZTAT lub SKŁADNICĘ** o powierzchni 108 m² **na ODPOWIEDNI w ŁODZI.**

Oferty do PAP Biuro Ogłoszeń — **Łódź, ul. Piotrkowska Nr 133** pod „Warszawa". (P. 1178)

AMERYKAŃSKA SKÓRA NA OBUWIE

Piszcie do swych krewnych lub znajomych w Stanach Zjednoczonych A.P. a otrzymacie SKÓRY NA OBUWIE W NAJLEPSZYM GATUNKU KOMPLET SKÓRY na TRZY PARY obuwia męskiego 12 i pół dol. Skóra „Chrome Box" na 3 pary cholewek, w jednym kawałku, oraz skóra podeszwiana na 3 pary spodów. Takiż komplet na trzy pary obuwia damskiego 11 dol.

Komplet Skóry na 5 par obuwia męskiego 19 i pół dol. Na 5 par obuwia damskiego 17 dol.

Przesyłamy większe partie skór na żądanie, jak również wszelkiego rodzaju przybory i dodatki dla PP. Szewców. Załatwiamy zlecenia handlowe w każdej dziedzinie.

VERTEX TRADING CO.
207 Water Street, New York 7, N. Y. (2570)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi **zatrudni księgowego.**

Podania wraz z życiorysem należy składać w kancelarii Wydziału Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64.

Warunki do omówienia na miejscu. (243/Z)

Samodzielną księgową

ze **ZNAJOMOŚCIĄ BUCHALTERII FABRYCZNEJ i KORESPONDENCJI** — przyjmie od zaraz Przedsiębiorstwo Przemysłowe **na dobrych warunkach.**

Oferty sub **„Merkury"** do PAP, Biuro Ogłoszeń **Łódź, ul. Piotrkowska Nr 133.** (P. 1192)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34.

Godz. 16 **DZIŚ OSTATNI RAZ** Godz. 19,15
GOŚCINNE WYSTĘPY

LUDWIKA SOLSKIEGO

oraz zespołu artystów Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie w komedii Michała Bałuckiego **„GRUBE RYBY".**

Kasa czynna od 12-ej. Telefon 123-02.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Od WTORKU, 19 sierpnia o godz. 19,15
ZOFIA GRABOWSKA i ALEKSANDER ŻABCZYŃSKI
w komedii Marcela Dulluda

HISTORIA DWU SERC

(TOUS LES DEUX)
w reżyserii **Janusza Warneckiego.**
Kasa czynna od godziny 11-ej do 13-ej od 15-ej. — Telefon 123-02.

TEATR LETNI „BAGATELA" PIOTRKOWSKA 94

OSTATNIE DNI **SZKARŁATNE RÓŻE** do dnia 19 bm. włącznie.

DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA komedii Aldo de Benedetti'ego p. t.

„SZKARŁATNE RÓŻE"

z udziałem **KAZIMIERZA SZUBERTA, Jadwigi Baronówny i Bolesława Mierzejewskiego.**
Początek o godzinie 16,30 i 19,30. Kasa teatru czynna cały dzień. Tel. 272-70.

OGŁOSZENIE

OKRĘGOWY ODDZIAŁ SPOŻYWCZY „SPOŁEM" w ŁODZI

PODAJE DO WIADOMOŚCI,

iż dotychczasowe punkty podhurtowej SPRZEDAŻY ZAPAŁEK prowadzone przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Łodzi ZOSTAŁY ZMIENIONE i od dnia 15 sierpnia b. r. ZAPAŁKI w półhurcie BĘDĄ SPRZEDAWANE w następujących sklepach Spółdzielni Spożywców:

Sklep 157 — GRABOWA 13
„ 158 — WOJSKA POLSKIEGO 27
„ 159 — RADWAŃSKA 52
„ 160 — RZGOWSKA 52
„ 161 — WSCHODNIA 72
„ 162 — TRAUGUTTA 4
„ 163 — ANDRZEJA 4
„ 164 — ZGIERSKA 85
„ 165 — LIMANOWSKIEGO 53/55
„ 166 — 11-go LISTOPADA 67
„ 167 — NOWOTKI 6
„ 168 — BANDURSKIEGO 19
„ 169 — ARMII CZERWONEJ 149
„ 201 — ZGIERZ — DŁUGA 6.

(242 W)

LEKARZE

Dr Med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych, Kilińskiego 132, godz. 6—8. (127 P.

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne, 8—10, 5—7. Nawrot 8. (124 P)

Dr WIELICZAŃSKI, choroby płuc (gruźlica), serca. Piotrkowska 152, przyjęcia 3—5 — powrócił. (2476)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Bandurskiego 8 m. 2. (Róg Kościuszki 96). (r)

Dr RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne, skórne kobiet kosmetyka. Piotrkowska 33, 12—6. (103/R)

Dr ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne moczopłciowe — Piotrkowska 33, 12—6. (102/R)

DR HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 przymuje 4—6 tel. 206-99. (P-1193)

Dr LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria. Sienkiewicza 51. 3—7. (10/G.)

LEKARZE DENTYŚCI

LEKARZ — Stomatolog **Juliusz** Markiewicz wznowił przyjęcia — Andrzeja 40 tel. 180-67. (54-29-p)

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA samochód osobowy „BWM", półciężarowy — „Tempo", ciężarowy Thornycroff". Wiadomość — 11 Listopada 85, tel. 251-11 wewnętrzny 4. (5470 p)

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała — Pawełczyk, **Łódź, ul. Dr** Próchnika 1 (Zawadzka) tel. **175-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne.** (44 N)

MEBLE, sprzedaż — kupno, Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (73 N)

BIURKO jasne system amerykański okazyjnie sprzedam, tel. 111-10. (70/Pr.)

SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza Dom Sportowy, Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska Nr 83, tel. 126-62. (68 N)

KUPUJEMY złom srebra (monety, używane przedmioty) w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne — Plac Wolności 2 m. 2. (1157)

SPRZEDAM 2 łóżka z materacami, tapczan, stół. Wiadomość, Bandurskiego 14 m. 9 od 9—4. (5458 p)

GABINET męski kompletny — orzech kaukaski — sprzedam, Targowa 55—7. (2571)

WŁOSIANKĘ poleca najtaniej wytwórnia włosianek „Promień". — Łódź, Sienkiewicza 63. (68 Pr)

TAPICERNIA Piotrkowska Nr 112 sprzedaje tapczany meblowe, higieniczne, kanapy, leżanki, materace poduszkowe do łóżek, oraz siatki. (5397 p)

GOSPODARSTWO siedmiomorgowe koło stacji Wykno wydzierżawię, sprzedam. Poszukuję wspólnika do założenia hodowli kur, królików, pasieki. Oferty pod „Gospodarstwo". (5468 p)

ŁÓJ topiony, lanolinę, wazelinę, mentol, cerezynę, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne, kartony UNRRA, w każdej ilości zakupi „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. (P. 1114)

POKOST malarski (lniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. (P. 983)

MEBLE do eleganckiego pokoju kawalerskiego sprzedam. Wiadomości tel. 158-19. (5491-p)

FABRYKA Wózków „BOBO" poleca wózki dziecięce limuzyny i sportowe na łożyskach kulkowych. Częstochowa, Krótka 10/12. (K-1061)

FORTEPIAN krzyżowy, krótki czarny, prawie nowy, z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Wólczańska 135 m. 7. (5495-p)

PRĄDNICĘ do galwanizacji sprzedam, 10 Volt, 500 Amper. Wiadomość — Łódź, Strzelców Kaniowskich nr 36 m. 2 od godziny 16—20. (5498-p)

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Pisemne oferty: Pruszków, Mickiewicza 4-7, Wojciechowski. (K-1068)

APTEKA w Kazimierzu Dolnym do sprzedania. Wiadomość Łódź, Wólczańska 43 m. 33 Lichtson. (79/Pr.)

SPRZEDAM: maszynę do krojenia, maszynę do dziurek, maszynę do szycia, oczy do lisa, jedno ubranie frakowe nowe i marynarkowe, wielkość 50. Szczecin, Mariana Buczka 7 m. 14. (K-1066)

SKŁAD wyrobów gumowych „Szczeliwo" Warszawa Al. gen. Sikorskiego 19 poleca ze składu: po cenach hurtowych, pipetki do kroplomierzy, rurki gumowe, o różnych, przekrojach. Gruszki gumowe z kostkami i do odciągaczy pokarmowych, oraz wszelkie artykuły techniczne. (K-1067)

SPRZEDAM urządzenie galanteryjne — tanio, ul. Zawadzka 10 sklep. (2601).

SAMOCHÓD „Hannomag — Record", stan pierwszorzędny sprzedam. Kilińskiego 162-10. Obejrzeć w poniedziałek. (2593)

Usprawiedliwienie

(Rys. z „Daily Mail")

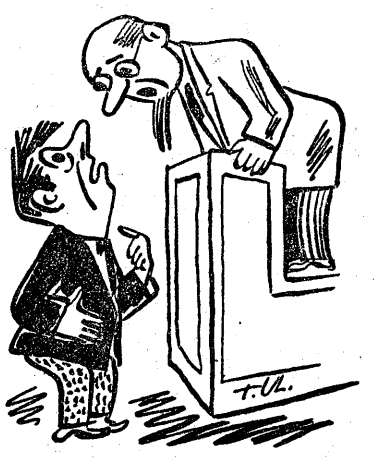

„Niechaj powie Oskarżony, Czemu zabił Swoją żonę?"

„Czasem tak Mój sędzio, bywa, Gdy jest żona Gadatliwa".

ZAOFIAROWANIE PRACY

SZWACZKI-chałupniczki na bieliznę męską potrzebne. „Iva", Sienkiewicza 61. (5416-p)

POSZUKUJEMY rutynowanej maszynistki z praktyką. Centrala Techniczna, Piotrkowska Nr 109. (4580 p)

INŻYNIERA lub technika z prawem prowadzenia robót poszukuje przedsiębiorstwo budowlane. Oferty pod „Budowa" do „Dziennika Łódzkiego". (P. 1184)

POTRZEBNA pracownica domowa z gotowaniem, Al. Kościuszki 32 m. 6. (5489-p)

SAMODZIELNY buchalter oraz pomocnik buchaltera potrzebny od zaraz. Adres. Dyrekcja Warsztatów Samochodowych, Sienkiewicza 75/77. (5492-p)

KSIĘGOWEGO samodzielnego poszukuje farbiarnia zarobkowa. Łódź, Piotrkowska Nr 265, do prowadzenia przedsiębiorstwa. Zgłaszać się od 8—10 godz. (5497)

POMOCNICA domowa potrzebna od 1 września. Dobre warunki. Pożądane świadectwa. Także panienka do dzieci ze znajomością francuskiego. Zgłoszenia Łódź, Gdańska 115 m. 2 od 17—19. Tel. 222—81. (2544)

SAMODZIELNA gospodyni, lub pomocnica domowa poszukiwana. Zgłoszenia ul. Biegańskiego 18, tel. 276—10 (2606)

FACHOWA pomoc handlowa do hurtowni piśmiennej potrzebna. Telefon 161—10. (88/Pr.)

WOJEWÓDZKI Komitet Opieki Społecznej poszukuje od zaraz kierowniczki zakładu opiekuńczego pod Łodzią. Podania wraz z odpisami świadectw i referencjami należy kierować do W. K. O. S. w Łodzi ul. Piotrkowska 38, Wydział Personalny. (87/Pr.)

PAŃSTWOWA instytucja poszukuje szofera-mechanika na silnik „Diesla". Reflektujemy tylko na poważnych kandydatów. Oferty pod „Państwowa — szofer". (5493-p)

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-33 i 123-34 Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207 18; zastępca redaktora we wtorki i piątki od 13—14, tel. 125-64; sekretarz redakcji codziennie od 10—12, tel. 209 02; kierownik działu miejskiego od 10—12, tel. 208-95.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Cennik ogłoszeń zamieszczamy w poniedziałki, środy i piątki.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.

POTRZEBNY młody, energiczny urzędnik do wydziału gospodarczego — aprowizacja, transport. Zgłoszenia Centrala Handlowa przemysłu Elektrotechnicznego, Piotrkowska 105, Referat Personalny. (5494-p)

POSZUKIWANIE PRACY

Magazynier — kierownik zmieni posadę, może wyjechać. Poważne oferty pod „Magazynier". (5490-p)

BILANSISTA - ekonomista przyjmie organizację, kierownictwo ew. nadzór prowadzenia — w przemyśle lub handlu. Oferty Dziennik Łódzki „Bilans". (2586)

BUCHALTERKA rutynowana — wszystkie systemy — przyjmie prowadzenie ksiąg firm, przedsiębiorstw i tp. tel. 121-43. (80/Pr.)

ZGUBY i UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację wydaną przez Zgromadzenie Kupców w Łodzi na nazwisko Ptaszyński Kazimierz. Nawrot 13. (86/Pr.)

LOKALE

POKOJU niekrępującego poszukuję natychmiast. Dzwonić 147-80, godz. 8—3. (5473-p)

SKLEP i ładne mieszkanie zamienię na samo mieszkanie. — Wiadomość: Śródmiejska 80, m. 1. (2564)

MAŁŻEŃSTWO, łodzianie, poszukują ładnego pokoju umeblowanego z używalnością kuchni przy kulturalnej rodzinie. Ewentualnie pokoju z kuchnią. Warunki do omówienia, Pośrednictwo pożądane. Tel. 179-06 8—12. (5443-p)

PRZEMYSŁOWIEC poszukuje mieszkania 3 pokojowego, pełnokomfortowego za zwrotem wszelkich kosztów. Zgłoszenia tel. 257-70. (2592)

PIWNICE na warzywa najmniej 200 m kw. potrzebne. Zgłoszenia Administracja „Piwnice". (5486-p)

POKOJU poszukuje Adwokat, samotny, repatriant z Wilna. Oferty „Samotny". (gr.)

POKOJU niekrępującego umeblowanego lub nie (także poza śródmieściem), poszukuje współpracownik poważnego wydawnictwa. Zgłoszenia: Krzyżanowski, Piotrkowska 96, pok. 210, tel. 204—75. (2596)

SKLEPU poszukuję w dobrym punkcie Łodzi. Pożądane lokum. Oferty „Lokum". (55.09-p)

POKOJU umeblowanego niekrępującego poszukuję natychmiast. Dzwonić 118-40 (84/Pr.)

POSZUKUJĘ lokalu w celu otwarcia drogerii. Telefon 193-41 od 8—15 godz. (5501-p)

ZAMIENIĘ 3 pokoje z wygodami w centrum za 4 pokoje podobne. Pod n. „Pilne" do administracji „Dziennika Łódzkiego". (5496-p)

NAUKA i WYCHOWANIE

ZAPISY od 15 sierpnia do 15 września 1947 r. na Roczny Kurs Kroju, Szycia i Modelowania — 3 miesięczny i 6-cio tygodniowy dla zaawansowanych — 6-cio miesięczny Kurs Kroju, Szycia — Bieliźniarstwa Dziewiano-Tkanego na specjalnych maszynach — przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym w Łodzi, ul. Piotrkowska 24, m. 7 pod kierunkiem Eugenii Wziątek. Kancelaria czynna 9—12 i 15—18. (146/P)

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy, Próchnika 25. Telefon 172-25. (2583)

BUCHALTERII, stenografii, języków, matematyki przystępnie naucza doświadczony profesor. — Nawrot 77, m. 2, parter. (2577)

KURSY Centralne Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Piotrkowska 83. Kilińskiego 50 przyjmują zapisy na stenografię biurową, księgowość, maszynopisanie. (5462 p)

KROJU, szycia męskiego damskiego wyuczają Kursy Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego. Zapisy Jaracza 14 m. 8 (81/N)

SEKRETARIAT Szkoły Przysposobienia Administracyjno-Handlowego Łódź, Andrzeja 4 rozpoczął zapisy na Kursy Administracyjno-Handlowe, księgowości, stenografii, maszynopisania i angielskiego. (78/N)

RÓŻNE

BEZ WZGLĘDU na długość włosów trwałą ondulację gwarantują Wileńscy Fryzjerzy, Zawadzka 11. (133/P)

LEGITYMACYJNE zdjęcia amatorskie wykonuje **SZYBKO** „Fotomaton" Narutowicza 8. 118 P)

PRACOWNIA bryczesów i spodni Piotrkowska 59 (w podwórzu) — Wojciechowski. (60/Pr.)

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa **„El-Cha-Film",** Warszawa. Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. (K. 1002)

WYTWÓRNIA Pudełek Tekturowych Łódź, Pl. Dąbrowskiego 2, tel. 266—95 (5483-p)

MASAŻYSTKA wykwalifikowana z Warszawy, Zamenhofa 29/72 2—5 pp. (2530)

PRZYJMĘ wspólnika do istniejącej szwalni bielizny damskiej. Wiadomość tel. 189—15. (1190-p)

D—017907